Cena 2 zł.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK II | Łódź, sobota, 18 stycznia 1947 roku | Nr 17 (360)

Wolne wybory

dadzą zwycięstwo Demokracji w Polsce. — Życzenia zagranicy dla Bloku Demokratycznego

Najstarszy poseł w parlamencie francuskim i przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych francuskiego Zgromadzenia Narodowego, **Marcel Cachin ogłosił** w [illegible]sie **francuskiej** arty[illegible]ł **p. t.**

„W niedzielę 19 stycznia naród polski wybierze swych posłów".

Naród francuski — **pisze** Cachin — **go**rąc[illegible]yczy sobie, aby **polscy demokraci odnieśli zwycięstwo nad reakcją swego kraju.** Podkreśliwszy, że od chwili zwycięstwa naród polski dokonał **prawdziwego cudu odbudowy kraju,** Cachin oświadcza, że zarówno w interesie Francji jak i Polski jest **utrzymanie zachodnich granic Polski.**

Polityka Mikołajczyka, — pisze w dalszym ciągu Cachin, — uniemożliwiła stworzenie wspólnego bloku wyborczego. **Mikołajczyk jest popierany „przez wszystkie siły przeszłości".**

W zakończeniu czytamy „**republikanie** francuscy nie chcą się mieszać w sprawy wewnętrzne zaprzyjaźnionego **narodu**, ale **wyrażają szczere życzenia sukcesu demokratów.** Byli oni podczas wojny godnymi podziwu patriotami, **walczyli z nadludzką odwagą z hitleryzmem.** Są zwolennikami sprawiedliwości społecznej i postępu „a wreszcie są **przyjaciółmi Francji i narodu francuskiego".**

Podobne stanowisko wobec wyborów w Polsce zajmuje opinia demokratyczna innych państw zaprzyjaźnionych. Wszędzie podkreśla się, że **zwycięstwo Bloku Demokratycznego** będzie miało **niezwykle dodatni wpływ** nie tylko na **przyszłość Państwa i narodu polskiego, lecz również na dalsze kształtowanie się stosunków międzynarodowych.**

* * *

Londyński „Times" zamieścił sprawozdanie swego korespondenta warszawskiego, w którym ten donosi, iż jakkolwiek rząd polski sprzeciwił się przyjazdowi specjalnych obserwatorów na okres wyborów powszechnych, co **stanowiłoby nie dopuszczalny akt kontroli wyborów przez obce państwo,** to jednak władze polskie zapowiedziały, iż udzielą wszelkich ułatwień przebywającym w Polsce (w liczbie około 50) korespondentom zagranicznym. Będą mogli oni **swobodnie odwiedzać lokale wyborcze.** Ponadto ambasady brytyjska i amerykańska zamierzają rozesłać po całym kraju swych urzędników grupowo — po 2 osoby lub pojedyńczo, celem obserwacji przebiegu wyborów w poszczególnych okręgach prowincjonalnych.

Traktat pokojowy z Austrią

będzie wkrótce ukończony. — Pomyślny przebieg obrad londyńskich

W Londynie na wczorajszym posiedzeniu porannym, rada zastępców ministrów spraw zagranicznych 4 wielkich mocarstw poczyniła dalsze postępy w sprawie **traktatu pokojowego z Austrią.** Zdecydowano, aby wstęp do traktatu nie zawierał **ani pochwał, ani potępienia,** lecz ograniczył się do **stwierdzenia faktów historycznych.** Traktat będzie się dzielił na trzy części: **polityczną, wojskową i gospodarczą.**

Wczoraj po południu miało się odbyć drugie posiedzenie rady zastępców, poświęcone problemowi Niemiec. Na posiedzeniu czwartkowym powstało zagadnienie, czy państwa zainteresowane w sprawach Niemiec w liczbie 18-tu mają być stale reprezentowane w obecnym stadium obrad rady zastępców.

Przedstawiciel ZSRR — Gusiew wypowiedział się **przeciwko takiej koncepcji,** twierdząc, iż rada zastępców stałaby się tym samym pełną **konferencją pokojową wbrew instrukcjom Rady Ministrów spraw zagranicznych.**

Nowy rząd Francji

tworzy socjalista Ramadier. — Jedność partii robotniczych staje się faktem dokonanym

Po przyjęciu dymisji Bluma, prezydent Auriol powierzył misję utworzenia rządu **przedstawicielowi partii socjalistycznej, Paul Ramadier.**

Według informacji kół zbliżonych do partii socjalistycznej, Ramadier zamierza utworzyć rząd oparty na szerokiej koalicji. Ramadier jest jednym z wybitniejszych członków partii socjalistycznej. Sprawuje on mandat poselski od 20 lat. W ostatnim rządzie był ministrem sprawiedliwości, a w rządzie De Gaulle'a ministrem aprowizacji. Ostateczne sformowanie gabinetu spodziewane jest we wtorek.

* * *

Cała prasa paryska, bez względu na odcienie polityczne, podkreśla, że wybór prezydenta Republiki został dokonany **głosami lewicowej większości.** „Humanite" stwierdza, że przebieg głosowania i wynik wyboru jest **poważnym zwycięstwem demokracji** i wyraża przekonanie, że **zamanifestowana jedność** zwiększy energię mas pracujących. „France Tireur" podkreśla, że **blok lewicy** staje **się rzeczywistością.**

Dzienniki prawicowe wyrażaja żal, że partia republikańsko-ludowa i partia radykalna odmówiły Auriolowi poparcia. Skrajnie prawicowy „Pays" nazywa wybór Auriola „**niebezpieczeństwem porozumienia dwóch partii robotniczych".** Cała prasa jest zgodna, że nowy prezydent będzie **szczerym obrońcą konstytucji i urządzeń demokratycznych** przed jakimikolwiek próbami awantury.

Na początku przyszłego tygodnia — prawdopodobnie we wtorek, odbędzie się posiedzenie francuskiego Zgromadzenia Narodowego, na którym zostanie dokonany wybór **nowego przewodniczącego Zgromadzenia** na miejsce obranego prezydentem Vincent Auriol'a.

O przyjaźń Anglii z Z. S. R. R.

Nowe ataki członków Labour Party na min. Bevina

Członek brytyjskiej „Partii Pracy", Zilliacus, przemawiając ostatnio na zebraniu partyjnym w północnym Newcastle, poruszył **problemy polityki zagranicznej Wielkiej Brytanii.** Zilliacus powiedział między innymi, iż „**fakty nie potwierdzają oświadczeń, składanych przez premiera Attlee i min. Bevina,** zapewniających o tym, iż polityka brytyjska opiera się na przyjaznych stosunkach ze sprzymierzeńcami. Wielka Brytania idzie ku „entencie anglo-amerykańskiej" jak to zresztą wyłuszczył Churchill w swej słynnej mowie fultońskiej.

Zilliacus oświadczył: „jeśli Bevin, wyjeżdżając w marcu do Moskwy na konferencję ministrów spraw zagranicznych, będzie żywił szczere pragnienie współpracy z ZSRR, **to konferencja ta może stać się punktem zwrotnym historii lat powojennych.** „Rosjan nie można nastraszyć — powiedział Zilliacus, można ich natomiast przekonać, dając odpowiednie dowody. Rosjanie byli naszymi sprzymierzeńcami w czasie wojny i byliby nadal naszymi przyjaciółmi, gdybyśmy im dali dowody szczerej chęci **współpracy."**

Kandydaci Bloku Demokratycznego



MARSZ. MICHAŁ ŻYMIERSKI
Naczelny Dowódca Wojska Polskiego
Minister Obrony Narodowej

Rocznica wyzwolenia

Gdy po tragicznym wrześniu 1939 zapytano gdziekolwiek w Polsce — kiedy koniec wojny? — odpowiadano niezmiennie z pełnym optymizmem — wojna skończy się na gwiazdkę, „po Bożym Narodzeniu nie będzie szwabów w Polsce".

Tak, my Polacy lubimy się łudzić i wierzyć w cuda. Kawiarniani politycy podawali w miarę przeciągania się wojny, nowe „terminy" jej zakończenia. A myśmy wierzyli, że „na gwiazdkę" przyjdzie wolność. W jaki sposób, to zależało już tylko od fantazji opowiadającego.

Mówiono — „sforsowano linię Zygfryda", w niedługim czasie padł Paryż, mówiono — „Anglicy przyjdą od południa", Niemcy zdobyli Bałkany.

Raz po raz pocieszano się wiadomościami o zwycięstwach Aliantów, a tymczasem, kraj po kraju, cała Europa znalazła się w niewoli niemieckiej lub pod hitlerowskimi wpływami.

Ci jednak, którzy myśleli realnie, wiedzieli skąd przyjdzie wolność, wiedzieli, że przyjdzie ona tylko tą najwłaściwszą, najkrótszą drogą, że kroczyć będzie ona szlakiem zwycięskich bojów Czerwonej Armii i sprzymierzonego Wojska Polskiego. Nie przez Iran, Tobruk, Monte Cassino, nie przez Szkocję i Wał Atlantycki, lecz najkrótszą drogą od Lenino poprzez Lublin do Warszawy, Łodzi, Wrocławia i Morza.

Dwa lata temu, od końca października 1944 w ciężkich, jesiennych walkach wojska radzieckie zdobyły wschodni brzeg Wisły i przyczółki zimowej ofensywy. — Nad Wisłą zgrupowali oni swoje najlepsze oddziały. Przeprowadzano ostatnie przygotowania do ofensywy.

O świcie 14-go stycznia zagrała radziecka artyleria. Rozpoczęto ofensywę. 16 sforsowano Wisłę pod Jabłonną i jednocześnie pancerne jednostki runęły do ataku z przyczółka Warki. O 2-ej w nocy z 17-go na 18-go stycznia generał Strażewski, szef sztabu armii, zameldował Marszałkowi Żymierskiemu: Warszawa zdobyta!

Wspaniale przygotowana ofensywa rozwijała się z błyskawiczną szybkością.

W dniu 19-go stycznia wojska marszałka Żukowa zajęły Łódź, Kutno, Tomaszów, Gostynin, ponad 800 miejscowości. Pierwszy Front Ukraiński zdobył Kraków, Drugi Front Białoruski zajął Działdowo. Dnia tego przeszło 2.000 polskich miejscowości zostało uwolnionych przez Armię Czerwoną. Tak zwany Rząd Generalnego Gubernatorstwa uciekł do Wrocławia.

Wspaniale przygotowana i bohatersko dokonana ofensywa przyniosła Polsce — Wolność. Dzień 19-go stycznia stał się datą historyczną, datą, o której nie wolno żadnemu Polakowi zapomnieć, symbolizuje bowiem dzień rozpoczęcia nowej karty w dziejach Polski.

Podsłuchana rozmowa

Na przystanku - o wyborach

Nikt mnie nie zmusza. — Będę głosował na trójkę, bo widzę, co zrobiono w ciągu 2 lat. — Bez podatków nie ma państwa. — Postanowiono: głosować zgodnie na Blok Demokratyczny

Atmosfera przedwyborcza ogarnęła całą Polskę. Łódź może bardziej od innych naszych miast docenia powagę i znaczenie aktu wyborczego, jakiego dokonać mamy w dniu 19 stycznia. Bo Łódź jest miastem świata pracy, a świat pracy zawsze był najlepiej uświadomioną, najbardziej ofiarną i ideową częścią naszego społeczeństwa. Wszystkie niemal rozmowy kręcą się więc około tego najbardziej dziś aktualnego tematu: **wyborów.**

Jest wieczór. Na krańcowym przystanku 7-ki kilka osób oczekuje na tramwaj. Blade światła ulicznych latarń odbijają się w wielkich lśniących kałużach, powstałych po stopionym śniegu. Powietrze, jak na styczeń, jest dziwnie łagodne i ciepłe.

Dwóch mężczyzn rozmową skraca sobie czas oczekiwania na tramwaj, który nie nadchodzi.

— Pan to na pewno głosuje na trójkę, co? Jako kolejarz, to pan chyba **musi...**

— Wcale **nie muszę** — obrusza się mężczyzna w mundurze kolejarza. — Ale chcę. Jeżdżę przecież po Polsce i najlepiej widzę, **ile przez te niecałe dwa lata u nas zrobiono.** Ciekaw jestem, który to inny rząd dałby sobie lepiej radę z tymi wszystkimi trudnościami, jakie piętrzyły się przed Polską na każdym kroku po zakończeniu wojny? A na odcinku mojej pracy — powiedz pan sam — jak wiele się zmieniło na lepsze! Nie tak dawno jeździłeś pan węglarką, albo na breku, a często w ogóle do danej miejscowości pociągi nie dochodziły i trzeba było toboły na plecach dźwigać — **teraz pociągi dochodzą wszędzie, mamy nawet drugą klasę, a nawet i wagony sypialne....**

— Że się zmieniło, to się zmieniło — wtrącił się do rozmowy trzeci mężczyzna. — Pamiętam, jak Niemcy uciekli z Łodzi — **w jakim stanie była fabryka, w której pracuję.** Jestem tkaczem. Co lepsze maszyny powywożone, niezbędne części do uruchomienia turbiny także zrabowane. Budynki fabryczne poniszczone, bez szyb. Niektórzy tylko ręką machali i mówili: **„no, prędko my do pracy tu nie wrócimy......“**

— I co panowie powiecie? — **już w trzy miesiące pracowaliśmy pełną parą, a po pół roku przekroczyliśmy plan.** Namęczyliśmy się i naharowali, mówiąc po prawdzie, solidnie, ale podejmowaliśmy najwyższy wysiłek dobrowolnie, bo rozumieliśmy, że **nasza praca nie idzie po to, by komuś tam kabzę napychać, ale że pracujemy dla odbudowy naszego kraju.** Żeby był inny rząd, nie taki rząd ludu pracującego, to wcale nie wiem, czy tak prędko poszłaby robota... **Więc ma się rozumieć, że głosuję na trójkę...**

— Tak, zrobiło się dużo, tego zaprzeczyć nie można, — stwierdził trzeci mężczyzna. Ja mam sklepik, to sam widzę, że towaru więcej — tylko te podatki. Płać i płać!

— No, bo niektórym się wydaje — wtrącił znów kolejarz — że **Państwo to jest tylko do tego, żeby wszystkim dawać, a że samo pieniędzy nie potrzebuje. A ile trzeba pieniędzy, żeby odbudować samą Warszawę, a zagospodarować ziemie zachodnie? Mamy także teraz 500 klm. wybrzeża morskiego i pomimo, że nam Niemcy wszystkie porty poniszczyli — robota w portach idzie całą parą i ruch jest prawie, jak przed wojną.** To są te najważniejsze pozycje w nowo odbudowującej się Polsce, **ale przecież prócz nich ile jest miast, wsi, fabryk, torów kolejowych, mostów, dróg, które również były zupełnie zniszczone i także muszą zostać doprowadzone do należytego porządku. Z czego to ma Państwo robić? Przecież musi mieć na to pieniądze...**

— Mądrze pan mówisz — powiedział robotnik. — Niektórzy „narzekalscy“ — to mówią, **że ta nasza odbudowa niedość szybko postępuje.** Niedalej, jak trzy dni temu byłem w Warszawie u mojej siostry. Zaraz po wojnie **ludzie łódkami przez Wisłę jeździli. Teraz już są tam dwa mosty, tramwaje i autobusy kursują na Pragę, a w całym mieście różnorodność komunikacji, jak chyba w żadnym innym: i riksze i trolleybusy i piękne limuzyny.** Jezdnie i chodniki oczyszczone, dużo domów odbudowanych, inne w remoncie. Mnie to aż zatkało, jak zobaczyłem, jak ta nasza stolica ożyła...

— **Faktycznie, przekonaliście mnie panowie** — stwierdził sklepikarz. — Bo tak na rozum biorąc, to i **dzieci nasze teraz bezpłatnie się** *uczą* **i wszędzie** *mają* **wolny dostęp i do gimnazjów, i do uniwersytetów. A także samo człowiek dorosły może się dokształcać, czy doskonalić w swoim zawodzie — tyle tych kursów i szkół wieczorowych namnożyli. Przecież tego wszystkiego dawniej nie było.**

— A, tak, że nie było. Więc **niby dlaczego nie głosować na trójkę, na Blok Demokratyczny, który jest gwarantem tych naszych zdobyczy?**

— **Znakiem tego wszyscy głosujemy na trójkę** — zgodzili się jednogłośnie trzej przygodni rozmówcy. Ale otóż i nasz tramwaj.

Nadjechała siódemka.

Ostatnie wiece i rezolucje

Jutro wszyscy głosujemy na listę Nr. 3!

W wielkiej akcji przedwyborczej nie zabrakło i **pocztowców okręgu łódzkiego.** Pocztowcy łódzcy wyłonili okręgowy komitet wyborczy i zorganizowali **szereg zebrań i wieców na terenie m. Łodzi oraz w terenie.**

Stwierdzając, że ustrój nowej wyzwolonej Polski musi się kształtować i ugruntować na zasadach demokratycznych, że jedyną gwarancją i wykładnikiem demokracji polskiej jest Blok Stronnictw Demokratycznych i Związków Zawodowych i że tylko Blok Demokratyczny może utrwalić niepodległość i suwerenność Polski — **pocztowcy na odbytych zebraniach jednogłośnie postanowili w dniu 19 stycznia głosować demonstracyjnie na listę nr. 3 Bloku Stronnictw Demokratycznych** i Związków Zawodowych.

* * *

Odbyło się zebranie przedwyborcze pracowników Dyrekcji Lasów Państwowych w Łodzi, na którym przyjęta została jednogłośnie następująca rezolucja:

„Pracownicy Dyrekcji Lasów Państwowych okręgu łódzkiego w Łodzi solidaryzując się z odezwą Obywatelskiego Komitetu Ministerstwa Leśnictwa postanawiają wziąć manifestacyjny udział w wyborach do Sejmu Ustawodawczego i głosować na listę nr. 3 Bloku Stronnictw Demokratycznych i Związków Zawodowych“.

* * *

W sali Domu Ludowego na Widzewie odbył się staraniem Komitetu Bloku Stronnictw Demokratycznych wiec przedwyborczy. Przemawiali przedstawiciele 3-ch partii politycznych: PPR, PPS i SL. Obecnych było około 400 słuchaczy. Zebrani uchwalili **rezolucję w sensie poparcia Bloku przy nadchodzących wyborach.**

* * *

Dnia 15 stycznia br., w sali fabryki dawniej Ernst Riegel Hoch w Zgierzu odbył się wiec staraniem Komitetu Bloku Stronnictw Demokratycznych. Przemawiali działacze polityczni: Konarski (PPR), Czernik (PPS), Dylewski (PPR), po czym zebrani **uchwalili jednogłośnie rezolucję, w której opowiedzieli się za manifestacyjnym głosowaniem na listę Bloku nr. 3.**

* * *

W dniu wczorajszym w Miejskiej Radzie Narodowej odbyła się odprawa przewodniczących Komisji Obwodowych — Okręgu Wyborczego nr. 6 w Łodzi.

Przewodniczący Komisji Okręgowej ob. Cieśluk Henryk zapoznał zebranych z okólnikiem Generalnego Komisarza Wyborczego, przypominając istotne artykuły Ordynacji Wyborczej. Poinformował następnie o wydanych zarządzeniach odnośnie uniknięcia jakiegokolwiek bądź wpływu ubocznego na wynik głosowania bez względu na to, skądby pochodził. Wezwał, by Komisje Obwodowe nałożyły ta nie obowiązek — dokonały z całą sumiennością zgodnie z przepisami Ordynacji Wyborczej.

Codzienna nowelka „Expressu“

Prezent Ireny

— Nie znoszę tych ciągłych tajemnic, Irenko. Powiedz mi, gdzie spędziłaś dzisiejsze popołudnie! Przez trzy godziny jeździłaś po mieście naszym samochodem, musiałaś więc mieć dużo spraw do załatwienia.

— Wiesz doskonale, Henryku, że nie lubię, gdy wtrącasz się do moich osobistych, drobnych spraw — odparła mu stanowczo. — Nie pytaj się więc, bo ci nie odpowiem.

Henryk wiedział, że jego małżonka jest bardzo uparta. Zrezygnował więc z dalszej rozmowy na ten temat. W kilka minut później zeszedł do garażu. Śpieszył się do biura.

Gdy już znalazł się na ulicy, w swej pięknej, błękitnej maszynie, znów pomyślał o żonie. Gdzie właściwie Irenka spędza czas? Dlaczego wszystko przed nim ukrywa?

I nagle, gdy rzucił okiem na tylne siedzenie, z ust wydarł mu się głośny okrzyk. Zauważył męskie, gumowe palto! Palto, należące niewątpliwie do jakiegoś obcego mężczyzny. Przecież on nigdy nie miał takiego okrycia!

Palto było bardzo zniszczone. To dziwne, że Irena miała znajomych, którzy nie mogli sobie pozwolić na lepsze.

Henryk zbadał kieszenie i uśmiechnął się z triumfem. Znalazł wizytówkę.

— Jerzy Bard, aktor filmowy, — Wspólna 190 — przeczytał głośno.

Henryk skierował auto na ulicę Wspólną.

Aktor mieszkał w eleganckim, dwupiętrowym domu. Henrykowi otworzyła drzwi jakaś niemłoda już kobieta, widocznie gospodyni, która kategorycznie oświadczyła, że aktor obecnie nie ma ani chwili czasu i stanowczo go nie przyjmie.

Ale Henryk nie zważał na to. Wdarł się do pokoju, komunikując, że nie wyjdzie, dopóki nie zobaczy się z Bardem.

W parę chwil później stanął przed nim popularny aktor. Był bardzo przystojny, toteż Henryk już się nie dziwił, że Irenka wybrała właśnie jego.

— Czego pan sobie życzy? — spytał uprzejmie Bard. — Bardzo przepraszam, ale jestem dziś niesłychanie zajęty.

— Jestem Henryk Trubecki — zawołał groźnie przybyły. — Zdaje się, że zna pan moje nazwisko!

— Bardzo mi przykro, ale nie znam.

— Czy nie zna pan również pani Ireny Trubeckiej — pytał groźnie Henryk.

— Czy to jakaś aktorka filmowa? — Bardzo mi przykro, ale i o niej nie słyszałem również — uśmiechał się w dalszym ciągu Bard.

Henryka ogarnęła wściekłość. A więc ten łotr nie chce się przyznać!

Henryk wybiegł do korytarza i przyniósł swój dowód rzeczowy: gumowe palto.

— Chyba pan nie zaprzeczy — rzekł, spoglądając aktorowi groźnie w oczy — że to pańskie palto. Znalazłem je w moim samochodzie. W palcie znajdowała się pańska wizytówka.

— To dziwne — roześmiał się głośno aktor. — Nie przypominam sobie zupełnie tego palta! Noszę wyłącznie angielskie i w podobnej szmacie nikt mnie nie widział...

Wezwał jednak gospodynię. I ta oświadczyła, że przypomina sobie owe palto. Bard miał je nosić przed trzema laty, gdy grał główną rolę w jakimś apaszowskim filmie.

Dopiero przed kilku tygodniami gospodyni podarowała palto, wraz z innymi rupieciami, jakiemuś śpiewakowi ulicznemu. Na szczęście, niewiasta znała jego nazwisko i miejsce zamieszkania.

Henryk, nie żegnając się, wybiegł z paltem z mieszkania i skierował auto pod wskazany adres.

Śpiewak był w domu. Właśnie miał zamiar wyruszyć na miasto, na zarobek.

Gdy ujrzał Henryka z gumowym paltem w ręku, krzyknął radośnie:

— To moje palto? Skąd pan je ma? A mnie się już zdawało, że jest stracone!

Henryk, nie wypuszczając palta z ręki, rozpoczął dalsze śledztwo.

— Może mi pan wytłumaczy — rzekł do śpiewaka, którego powierzchowność nie była bynajmniej zachwycająca — w jaki sposób palto to znalazło się w samochodzie pewnej pani?

— Zaraz panu wytłumaczę — roześmiał się śpiewak. — Zatrzymałem się wraz z dwoma moimi wspólnikami przed kamienicą, w której znajduje się wielki skład radioaparatów „Syrena“. Było bardzo gorąco. Zdjąłem palto i położyłem je na krawędzi samochodu, który stał przed sklepem. I gdy później liczyłem pieniądze, które dostałem, auto ruszyło nagle z miejsca. Zauważyłem tylko, że przy kierownicy siedziała kobieta, która przed chwilą wybiegła ze sklepu radiowego. Wołałem głośno, ale ona nie zatrzymała się, lecz odjechała pełnym gazem.

Henrykowi wystarczyło to wyjaśnienie. Oddał biedakowi palto i pojechał z kolei do „Syreny“.

Tam się dowiedział, że jego małżonka zamówiła na najbliższy czwartek bardzo kosztowny radioodbiornik. W pierwszej chwili wydawało się mu to bardzo podejrzane. Dla kogo był przeznaczony ten prezent? Ale wkrótce odetchnął z ulgą. Przypomniał sobie, że właśnie we czwartek są jego imieniny.

Wieczorem, gdy wrócił do domu — przyniósł Irenie wspaniały pierścionek.

Młoda kobieta nie dowiedziała się nigdy, dlaczego właśnie tego dnia dostała tak piękny prezent.

M.

WICEK i WACEK (po wyzwoleniu)


WACEK: — O!... Coś się stało!...
WICEK: — Więc może się ewentual nie przyłączymy do grupy?


WICEK: — To Szaberski ględzi!..
WACEK: — Zrobię kawał staremu warchołowi! Mam pomysł!


SZABERSKI: — Cóż to za wolność, kiej człowiek nie może handlować walutkami?..



SZABERSKI: — I dlatego ja głosować nie będę i kuniec!
TŁUM: — Cha, cha, cha, cha!

Dziękujemy za gratulacje

Wczoraj, z okazji pierwszej rocznicy istnienia „Expressu", otrzymaliśmy od szeregu instytucji, urzędów, oragnizacji ...ych i przyjaciół naszego pisma życzenia i gratulacje, za które serdecznie na tym miejscu dziękujemy.

REDAKCJA „EXPRESSU ILUSTROWANEGO".

Opieszali płatnicy

mogą jeszcze korzystać z ulg

Wydane zostało zarządzenie, że jeśli nie upłynął termin uzasadniający wdrożenie kroków egzekucyjnych należy w dalszym ciągu udzielać bonifikaty 25 proc. przy wpłacaniu Daniny przez sub skrybentów PPOK.

Po 15 bm. należy jednak pobierać do datki za zwłokę, a w przypadku doręczenia upomnienia — również należność za upomnienie.

Zarządzenie to daje sposobność opie szałym płatnikom Daniny Narodowej uchronienia się przed kosztami egzekucyjnymi i skorzystania z ulgi 25 proc. jeśli są subskrybentami PPOK pod warunkiem, że dokonają wpłaty Daniny Narodowej zanim zostaną im doręczone upomnienia i zanim będą wszczęte kroki egzekucyjne.

Sądy Pracy

będą miały rozszerzoną kompetencję

Departament Pracy Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej opracował projekt nowelizacji Prawa o Sądach Pracy.

Projekt przewiduje, iż Sądy Pracy będą rozstrzygać wszystkie sprawy cywilne, wynikające ze stosunku pracy, chałupnictwa, z umowy o naukę zawodową i t.p. bez względu na wartość przedmiotu sporu.

W miejscowościach, które nie należą do żadnego Okręgu Pracy — sprawy należące do Sądów Pracy rozstrzygane były przez Sądy Grodzkie o ile wartość przedmiotu sporu nie przekraczała 5 tys. złotych. Obecnie granica ta ma być podwyższona do kwoty 50 tys. złotych.

Uwaga, właściciele samochodów!

Wojewódzki Urząd Samochodowy podaje do wiadomości, że wszystkie samochody osobowe i ciężarowe o ile nie zostały zwolnione, niezależnie od tego, czy posiadacze tych samochodów otrzymali nakazy rekwizycyjne czy też nie winni się stawić dziś, 18 bm. najpóźniej do godz. 18-ej w punkcie zbornym w Łodzi przy ul. Zachodniej Nr. 5/7 w podwórzu Urzędu Wojewódzkiego.

Wobec opornych zostaną zastosowane najsurowsze sankcje karne, przewidziane ustawą.

W drugą rocznicę wyzwolenia Łodzi

Manifestacja na Pl. Wolności

punktem kulminacyjnym dzisiejszych uroczystości.—Jak to było dwa lata temu.—Po entuzjaźmie—zapał twórczy w budowie lepszego Jutra

Dziś rozpoczęły się uroczystości, związane z drugą rocznicą Wyzwolenia Łodzi.

O godz. 9-ej rano w kościele katedralnym odprawione zostało uroczyste nabożeństwo z udziałem przedstawicili władz, urzędów i wojska.

Po nabożeństwie nastąpiło złożenie wieńców przed pomnikiem poległych o wyzwolenie naszego miasta w Parku Poniatowskiego.

Program dalszych uroczystości przewiduje

ogólną manifestację społeczeństwa łódzkiego,

na Pl. Wolności, która da zbiorowy wyraz uczuć z powodu przypadającej dziś rocznicy odzyskania Niepodległości.

Na Placu Wolności pośpieszą organizacje zawodowe, stowarzyszenia, cechy, przedstawiciele władz, instytucji i urzędów — pośpieszy całe społeczeństwo, aby uczcić drugą rocznicę najpiękniejszego dnia — wyzwolenia naszego miasta spod jarzma najeźdźcy. W manifestacji tej nie powinno zabraknąć ani jednego Polaka!

Uroczystości dopełni posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej w sali Teatru Wojska Polskiego, które rozpocznie się o godz. 17.30.

Miasto w związku z tymi uroczystościami przybrało odświętny wygląd. Apel Obywatelskiego Komitetu Obchodu Uroczystości nie przebrzmiał bez echa.

* * *

Ludzie umieją szybko zapominać. Gdy wczoraj publiczność łódzka witała defilujące ulicą Piotrkowską oddziały wojska, nie wszyscy zapewne pamiętali o tych, którzy przed dwoma laty w triumfalnym pochodzie wkroczyli do na szego miasta, przynosząc nam wolność na ostrzach swych bagnetów.

A przecież wówczas entuzjazm był tak wielki, tak powszechny! Bohaterskich żołnierzy zasypywano kwiatami, obcy ludzie rzucali się sobie na szyję — Łódź szalała, upojona zwycięstwem, pijana radością.

Miasto nasze oswobodzone zostało prawie bez boju. Łódź w ogóle ma pewnego rodzaju szczęście historyczne. **Ocalała podczas walk w r. 1914, prawie wcale nie ucierpiała w r. 1939 i nie doznała też poważnego szwanku w roku 1945.**

Pierwsze do miasta naszego wkroczyły w dniu 19 stycznia 1945 r. zwycięskie oddziały 8-ej radzieckiej armii 1-go Białoruskiego Frontu, dowodzonego przez marszałka Żukowa.

A w kilka dni potem dnia 22 stycznia weszły do Łodzi

PIERWSZE ODDZIAŁY WOJSKA POLSKIEGO.

Była to 4-ta dywizja przeciwlotnicza.

Gdyby nie ta piorunująca szybkość ofensywy, gdyby dano Niemcom chočby dwa dni czasu na zorganizowanie obrony — nie wiadomo co by się stało z naszym miastem. Na pewno podzieliłoby los innych miast polskich. **Z Łodzi zostały ruiny tak, jak to stało się z umęczoną Warszawą, czy Wrocławiem.**

* * *

Po pierwszych szalonych dniach radości i upojenia zwycięstwem nastąpiły w Łodzi dni ciężkiej codziennej pracy.

Robotnicy o głodzie i chłodzie urucha miali fabryki. Sytuacja była niemal tragiczna. Nie było węgla, nie było surowców, ale fabryki ruszyły. Ruszyły, bo było to niezłomną wolą łódzkiego świata pracy, który dał z siebie maksimum wysiłku i zgodnie, zbiorowym trudem począł powoli wykuwać nową przyszłość.

* * *

Dziś znowu powiewają flagi na domach łódzkich, znowu miasto tonie w powodzi biało-czerwonych barw.

W Łodzi odbywają się uroczystości dla upamiętnienia tych historycznych chwil sprzed dwóch lat. I chociaż entuzjazm jest dziś mniejszy, niż wówczas gdy wkraczały do miasta pierwsze zwycięskie oddziały, to **jednak wielki zapał pozostał. Jest to bowiem zapał twórczy a taki zapał nigdy nie przemija. Objawia się on zaś w niestrudzonym wspólnym wysiłku nad budową nowego Jutra, które zapewni Polsce pokój i mo żliwości nieprzerwanej pracy dla coraz świetniejszej przyszłości.** (k)

Jedenaście stopni ciepła!

Jeszcze trochę, a wyjdziemy „do figury"

Żarty na bok, ale jeśli dalej tak pójdzie, to za kilka dni będziemy mogli po raz pierwszy chyba od stworzenia świata defilować w styczniu „do figury"!

Czy wiecie, ile stopni ciepła było wczoraj? **Otóż w Karpaczu ni mniej ni więcej tylko 11-cie! Kto wie, czy urlopowicze, którzy właściwie zjechali tam na narty nie zrzucili już ze złości wszystkim okryć i zapomniawszy o wszystkim — nie zmienili sezonu zimowego na letni?...**

Bardzo ciepło jest także nad morzem. **W Gdańsku na przykład było wczoraj aż 8 stopni powyżej zera.** Najstarsi rybacy nie pamiętają takich dziwów i nie wiedzą już w ogóle co o tym wszystkim myśleć.

W Łodzi było „tylko" 3 stopnie ciepła, we Wrocławiu 6, w Jeleniej Górze i Częstochowie po 5 stopni, w Kaliszu 2, w Zakopanem 1 stopień.

W trzech tylko miastach zanotowano wczoraj temperaturę niżej zera. W San domierzu było mianowicie 5 stopni mrozu, w Krakowie 2 a w Kielcach 1 niżej zera.

Jak widać więc fala ciepłego powietrza odcięła jak gdyby południowo-wschodnią część kraju, gdzie też tempe ratura jest niższa.

Jak długo będzie trwała piękna pogoda? Trudno na pytanie to odpowiedzieć, w każdym jednak razie, w najbliższych godzinach żadna zmiana nie jest oczekiwana. (k)

Masło nadal tanieje

Ceny urzędowe zostaną obniżone

Sytuacja na rynku nabiałowym jest odwrotnie proporcjonalna do pogody: **podczas gdy rtęć w termometrach idzie ciągle do góry, ceny masła spadają.**

Dwa dni temu masło osełkowe, które go urzędowa cena ustalona została na **420 zł.** za kilogram kosztowało na targowiskach miejskich **400 złotych,** wczo raj płacono na targowiskach po 340 zło **tych za kilogram, a więc o 80 złotych taniej, niż ustaliła Komisja Cennikowa!** Raptowna zniżka cen masła tłumaczy się jak już donosiliśmy, z jednej strony **zmniejszonym zapotrzebowaniem,** z drugiej — **większą podażą towaru.**

Oczywista, że zniżka cen masła na targowiskach nie mogła pozostać bez wpływu na ceny masła w sklepach, kto re sprzedawały wczoraj ten artykuł po 380 — 400 złotych za kilogram.

Rzecz zrozumiała, że obecnie cena masła będzie także obniżona urzędowo. Komisja Cennikowa, która powołana jest do tego, aby ustalać ceny na podstawie faktycznego stanu rzeczy, zbierze się w dniach najbliższych, przypusz czalnie w nadchodzący czwartek, **aby obniżyć podwyższoną ostatnio cenę masła.**

Należy zaznaczyć, że poza nabiałem (jaja i śmietana również staniały) zazna czyła się w ogóle tendencja zniżkowa na targowiskach miejskich, staniał bowiem także drób i inne dowożone do miasta **artykuły.** (k)

Odznaczenia dla małżeństw

które przetrwały w jednym związku więcej niż 50 lat. — Złote Krzyże Zasługi dla matek, które urodziły ponad 12 dzieci

Donosiliśmy swego czasu w „Ekspresie“ o specjalnych odznaczeniach, jakie **będą przyznawane „wytrwałym“ małżeństwom, które przeżyły w jednym związku małżeńskim 50 lat oraz matkom, które przysporzyły krajowi wielu obywateli.**

Sprawa ta została konkretnie postanowiona na ostatnim posiedzeniu prezydium Krajowej Rady Narodowej. Na mocy uchwały KRN Złote Krzyże Zasługi będą nadawane: /

małżonkom, którzy co najmniej przeżyli 50 lat w jednym związku małżeńskim, o ile z tego małżeństwa urodziły się dzieci.

matkom, które urodziły ponad 12 dzieci,

Poza tym będą nadawane **SREBRNE KRZYŻE ZASŁUGI** matkom, które urodziły 10, 11 i 12 dzieci.

Na zasadzie powyższej uchwały odznaczona już została Złotymi Krzyżami Zasługi pierwsza partia obywateli, którzy przeżyli przeszło pół wieku ze sobą.

Są to stadła z całego kraju na podstawie pierwszych danych nadesłanych przez poszczególne samorządy. Niewątpliwie w kraju jest więcej takich małżeństw, które pobiły rekord wytrzymałości. I one niewątpliwie zostaną nagrodzone, a narazie **najstarsze małżeństwa przejrzyjcie uważnie poniższą listę — i sprawdźcie, czy was w niej nie ma.**

Nazwiska pierwszych jubilatów brzmią:

Wasiakowie Stanisław i Aleksandra, Rychlikowie Aleksander i Franciszka, Piórkowscy Leon i Marianna, Roguscy Franciszek i Katarzyna, Waleccy Józef i Feliksa, Cybulscy Antoni i Marianna, Bacciarellowie Marceli Stanisław i Józefa, Betcherowie Lucjan i Józefa, Grodeccy Stanisław i Maria, Dębińscy Władysław i Maria, Pekalscy Aleksander i Anna, Jakubowscy Franciszek i Helena, Zającowie Franciszek i Jadwiga, Kanabusowie Jan i Dorota, Rohowscy Franciszek i Franciszka, Brukwiccy Bronisław i Anna, Błaszczykowie Wincenty i Eleonora, Perekowscy Walenty i Michalina, Niewidziałowie Walenty i Michalina, Bartkowiakowie Kasper i Elżbieta, Konieczni Wojciech i Gertruda, Kaczmarkowie Jan i Stanisława, Kasprzakowie Stanisław i Anastazja, Jaroszykowie Jakub i Aniela, Junkhanowie Franciszek i Agnieszka, Stasikowie Wojciech i Katarzyna, Woźny Wojciech i Michalina, Szymańscy Jan i Józefa, Zbąszyniakowie Stanisław i Konstancja, Cichy Franciszek i Marianna.

Ponadto Złotymi Krzyżami Zasługi odznaczone zostały następujące **matki licznego potomstwa:**

Witczak Kazimiera, Kostrzewska Leokadia, Śmietańska Marianna, Pawlak Paulin, Czajkowska Maria, Idzikowska Józefa, Adamowicz Joanna, Borowska Helena, Niebiezczańska Anna, Twarog Antonina, Banaszak Maria, Bielawowska Leokadia, Bocheńska Stanisława, Kosicka Stanisława, Kozak Emilia, Królikowska Maria, Zielińska Stefania, Szyca Matylda.

Pierwsza lista matek, nagrodzonych Srebrnymi Krzyżami Zasługi obejmuje 118 nazwisk.

Stare małżeństwa — ujawniajcie się i zgłaszajcie po należące się wam odznaczenia!.

Dzisiaj proces Marela

Prasa, radio i film poinformują o przebiegu sprawy

Dzisiaj przed Okręgowym Sądem Karnym w Łodzi rozpoczyna się sensacyjny proces przeciwko **Antoniemu Marelowi, konfidentowi Gestapo, zarejestrowanemu pod nr. 610, który starała się ukryć swoją „działalność“ z okresu okupacji, wstępując w szeregi PSL.**

Jak już donosiliśmy, dzięki czujności władz bezpieczeństwa przeszłość Marela została odkryta, on sam oddany do dyspozycji Prokuratury, a lista PSL unieważniona.

Ponieważ proces ten wzbudza zrozumiałe zainteresowanie, już wczoraj w sali Sądu Okręgowego przy ul. Plac Dąbrowskiego 5 **zostały zainstalowane mikrofony radiowe, sprowadzono również specjalne urządzenia do nagrywania ciekawszych momentów na taśmie dźwiękowej. Proces ten będzie także filmowany.** W ten sposób najszersze masy naszego społeczeństwa będą miały możność uczestniczenia w tym jedynym w swoim rodzaju procesie.

Jutro podamy szczegółowe sprawozdanie z pierwszego dnia rozprawy. (m)

Legitymacje do kin ważne

trzeba zmienić tylko do nich wkładki

W ostatnim kwartale ub. r. robotnicy i pracownicy, zrzeszeni w związkach zawodowych torzymali specjalne legitymacje, uprawniające do nabywania ulgowych biletów do kin łódzkich.

Nie wiele jednak było z nich korzyści. Przeważnie bowiem wskutek panującego w poszczególnych kinach bałaganu **trzeba było rezygnować z kupna ulgowych biletów,** a od nowego roku zawiadomiono posiadaczy legitymacji, **że... są już one nieważne. Niektórzy pracownicy nie zdążyli nawet ani razu** skorzystać z tych „ulg“.

Obecnie w sprawie tej OKZZ wyjaśnia co następuje:

*Legitymacje kinowe wydane 1 paź***dziernika roku ubiegłego w Okręgowej Komisji Zw. Zaw. upoważniające do nabywania** ***ulgowych*** **biletów do kin ważne są nadal, zmienić natomiast należy tylko wkładki.**

Obecnie obowiązują **wkładki różowe,** ważne na okres 3-ch miesięcy. Przedłużać terminu ważności legitymacji kinowych (książeczek) żadna instytucja nie ma prawa.

O wszelkich utrudnieniach w kasach poszczególnych kin należy powiadomić Wydział Kult.-Oświatowy przy OKZZ.

Przeszło tysiąc małżeństw

zawarto w jednym miesiącu w Łodzi

We wszystkich 3-ch Obwodowych Urzędach Stanu Cywilnego w Łodzi zawarto w ub. miesiącu **1.003 małżeństw.**

Najwięcej ślubów zarejestrowano w I-ym Obwodzie Śródmieskim, bo aż 757. Poza tym w III-m Obwodzie Północnym udzielono 207 ślubów, a w II-im Obwodzie Południowym tylko 39.

Więcej szkół

jest w Łodzi, niż przed wojną

W r. 1929 było uruchomionych na terenie naszego miasta 100 szkół powszechnych, w r. 1939 liczba ta wzrosła do sumy 123, a obecnie, jak wynika ze sprawozdań Wydziału Oświaty Zarządu Miejskiego m. Łodzi, **jest w Łodzi czynnych 145 szkół powszechnych,** w których pobiera naukę 52.383 uczniów.

Program radiowy na dziś

12.05 Audycja dla świetlic robotniczych; 12.35 Arie i pieśni w wyk. J. Herbicha; 12.55 „10 minut poezji"; 13.05 Koncert Małej Orkiestry P.R. 14.00 (z Łodzi) Rezerwa; 14.15 (z Łodzi) Koncert rozrywkowy z płyt; 14.30 (z Łodzi) „Życiorysy kandydatów do Sejmu Ustawodawczego"; 14.40 (z Łodzi) Z frontu wyborczego; 14.50 (z Łodzi Koncert reklamowy (i kronika Łodzi); 15.00 Słuchowisko dla dzieci; 15.30 Skrzynka techniczna; 15.40 Koncert; 16.00 Dziennik; 16.30 Koncert; 16.45 Komentarz wydarzeń krajowych; 16.55 Aud. dla młodzieży; 17.20 Z życia kulturalnego; 17.25 „Przy sobocie po robocie"; 18.30 „Nauka przy głośniku"; 19.00 (z Łodzi) Rozmaitości; 19.57 Sygnał czasu; 20.00 Dziennik; 20.25 Koncert solistów; 21.00 Słuchowisko p.t. Zaczarowane koło"; 21.25 Koncert; 21.45 (z Łodzi) Audycja rozrywkowa p.t. „Cudowny rak" — A. Knox'a w reż. Zb. Kopalki. 22.00 Kwadrans prozy, 22.15 Program na jutro. *22.25 (z Łodzi) Koncert życzeń* (część I-sza). 23.10 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego. 23.30 (z Łodzi) Program na *dzień jutrzejszy.* 23.35 (z Łodzi) Koncert życzeń *(część II-ga), 23.58 (z Łodzi) Zakończenie* audycji i Hymn.

77)



Rytmicznie stukają kopyta końskie Wiatr rozwiewa jej jasne włosy, a ona jedzie powoli, bo wie, że nie czeka na nią żadna przygoda. A zresztą wokoło jest tak pięknie, że nie warto się spieszyć.

Lecz cóż to?

Ta mała polanka, opodal za leszczyną, jest zupełnie biała: czyżby pokrył ją śnieg?

Lecz skądżeż wziął by się tutaj o tej porze śnieg?

Amazonka podjeżdża bliżej i z piersi jej wyrywa się dziecinny okrzyk.

— Ach ileż tu anemonów!

Uradowana schodzi z konia. Z pierwszych zerwanych tej wiosny kwiatów układa bukiet, a potem jedzie znowu dalej.

Sama nawet nie wiedziała, jak i kiedy, skręciwszy leśną drogą znalazła się nad brzegiem jeziorka, które rok temu odkryła podczas przejażdżki z Tomem.

Przystanęła.

Obok sagów zrąbanego drzewa przywiązała do pnia olszyny konia, a sama usiadła opodal na polnym kamieniu.

Słońce dogrzewało mocno, a ona zamyśliła się.

Rok temu była tu z Tomem...

Mimo woli myśli więc o tamtym dziwnym chmurnym chłopcu, którego nie potrafi zgłębić ani zrozumieć: o wielkim niezgrabnym Tomie, którego jest jej żal, że nie umie być słoneczny. Którego lubi, ale którego się równocześnie boi.

Pojawienie się miłej pary: już nie bardzo młodej, ale pięknej pani i dobrotliwie uśmiechniętego pana zakłóciło ciszę jej samotności.

Panna podchodzi do konia, wskakuje na siodło i odjeżdża.

Jedzie przez zielony las, ale w ślad za nią podążają jej smuteczki, których nie udało jej się zatopić w głębi srebrno zielonego jeziorka.

— Jaki jest mój stosunek do Toma? Czy to, co do niego czuję, jest miłością? — myśli pełna rozterki.

I znów uprzytamnia sobie z rozpaczą, że zagubionej wśród niepewnych manowców życia nikt nie wskaże właściwej drogi. Że jest ogromnie samotna, jeśli nie śmie wyspowiadać się ze swoich niepewności nawet dobrej matce.

Bardzo pogodne jest niebo, bardzo słoneczny las, ale młoda dziewczyna, na którą padł cień złego miasta, nie ma już oczu tak promiennych, jak kiedyś. I trochę chmurnie jedzie przez wiosenność leśnych dróg.

Ktoś kiedyś przed laty, przybił do jego pnia wymalowany na blasze obraz Matki Boskiej Częstochowskiej. Czas i deszcze zatarły rysy twarzy ciemnej Madonny, ale dziewczyna rozpoznaje je: przecież to jest ta Sama, przed której posążkiem modliła się zawsze od najdawniejszego dzieciństwa w cichym saloniku matki.

Monika machinalnie zatrzymuje swego kasztana.

Doznaje czucia, takiego samego, jak zabłąkany na burzliwym morzu rozbitek, który zdaleka ujrzał zbawczy ląd.

Panna schodzi z konia i przyklęka przed wielkim dębem, na którym wisi święty obraz.

— Matko Najświętsza! — modli się żarliwie — daj, ażebym znowu odzyskała swój ład i spokój serca! Spraw, ażeby bardziej słoneczne stały się źrenice Toma... I daj ażebym w oczy matki spoglądała znowu tak ufnie i szczerze jak wtedy, gdy byłam maleńka...

Potem składa pod dębem pierwszy dar, jaki tego roku ofiarowała jej wiosna: wielki bukiet białych anemonów. I jedzie dalej.

Ale czyżby wraz z wiązanką kwiatów pozostawiła pod starym dębem wszystkie swoje smutki i niepewności? Bo oto wydaje się Monice, że odpłynął od niej jakiś cień, że jest jej na sercu lżej. I znów niewinne i promienne są jej oczy, kiedy z wysokości siodła spogląda na biało-zielone brzozy i pierwsze motyle, siadające na pierwsze leśne kwiaty.

Stukają równo kopyta końskie. Wiatr rozwiewa jej blond loki, ona zaś uśmiechając się jedzie dalej krainą słońca do cichego Kalinowa.

A tam czekają na nią dobre uśmiechy pani Sternickiej. I jeszcze coś: waniliowy krem!

ROZDZIAŁ JEDENASTY.

UŚMIECH MAŁEGO DZIECKA

Jeszcze jest ktoś, kto z krainy mroku przeszedł w kraj pogodnej słoneczności: właściciel fabryki platerów Robert Dalmirski. Stało się to zaś tylko dlatego, że pewnego razu — kiedy był bardzo smutny i samotny — zobaczył niespodziewanie ciepły uśmiech małego dziecka.

Zdrowie Dalmirskiego pogorszyło się tak bardzo, że jeszcze z końcem lutego zawieziono go do prywatnej lecznicy.

Operacja była ciężka, ale udała się.

Chory, któremu wkrótce wycięto część żołądka zaczął zwolna przychodzić do siebie.

(D. c. n.)

ŚMIEJMY SIĘ!...

Kto wie, czy świat potrwa jeszcze trzy tygodnie...
(Beaumarchais)

Jesteśmy za blokiem

Jak wiadomo, w niedzielę dziewiętnastego stycznia bieżącego roku odbędą się pierwsze powojenne wybory do sejmu ustawodawczego. Cały naród przygotowuje się do spełnienia obywatelskiego obowiązku z pełnym zrozumieniem dziejowej chwili. Wszyscy, z nielicznymi, jakże nielicznymi wyjątkami rozumieją, że tylko całkowite zjednoczenie się i zgrupowanie wokół postulatów demokratycznych dać nam może całkowitą niezależność zarówno polityczną, jak gospodarczą, oraz zapewnić siłę naszemu krajowi przeciwko zakusom wrogów.

Takich samych zapatrywań był między innymi pan Kalasanty Kwiczoł, w życiu codziennym, to znaczy do godziny czwartej po południu każdego dnia ceniony stolarz meblowy w jednej z większych firm, po tej zaś godzinie stały bywalec i zaprzysiężony zwolennik baru „Pod jedną głębszą". Na początku tygodnia przedwyborczego, pan Kalasanty przeczytał w prasie, że w ciągu *ostatnich dwóch dni* przed terminem wyborów oraz w czasie ich trwania sprzedaż napojów znanych ogólnie pod nazwą „wyskokowe" będzie zabroniona.

„Oj, niedobrze z naszym bratem" — pomyślał momentalnie pan Kwiczoł, — „Czuję, że zaraz po wyborach będą miał **niemożebne pragnienie"**.

Skonstatowawszy ten fakt z całym spokojem ducha pan Kalasanty szybko nałożył jesionkę i udał się pod znany mu dobrze adres do przytulnego baru „Pod jedną głębszą", aby zamagazynować w swoim organiźmie pokaźniejszy zapas wyższego procentu.

Przywitawszy się z właścicielką interesu, potężnej tuszy panią Natalią, — pan Kwiczoł usiadł przy stoliku, *który* na każdy wieczór miał specjalnie zarezerwowany.

— No, jak tam, pani Wieczorek — zaczął towarzyską rozmowę pan Kalasanty — pogoda można powiedzieć pieska — niebieska. Aż dziwne, że się człowiek do tej pory nie przeziębił. Ale nie, mów chłop, dopóki nie przeskoczysz, bo możesz tak wylądować jak niejaki obywatel Mikołajczyk. Prawda, pani Wieczorek? Wobec tego niech mnie pani pozwoli jeden dalekobieżny z jembirem. Pod te przeziębienie.

— Już się robi! Życzysz pan sobie mocniejszy napój, czyli też słabszy?

— Mocniejszy, pani Wieczorek, mocniejszy. My możemy ze spokojnym sumieniem mocniejszy pić. Na nasze demokratyczne głowę i 80 procent nie będzie za dużo.

— Masz pan racje. Już podaję.

Po którymś z rzędu kieliszku, z których każdy był wypity w podobnych okolicznościach z zachowaniem wszelkich przewidzianych przepisami form towarzyskich, pan Kwiczoł usłyszał nagle przy sąsiednim stoliku potężny, męski głos:

— Ja tam, proszę pana szanownego na żadne poszczególne partie nie głosuję!

Powiedziane to było głośno, na całą salę i wszyscy obecni i przytomni w tej chwili goście znajdujący się w barze „Pod jedną głębszą" musieli to zdanie słyszeć. Szum się zrobił momentalnie. Pierwszy jednakże zareagował pan Kalasanty, który podniósłszy się od swego stolika, krokiem pełnym powagi i godności, zdążał w stronę swego przedmówcy. Stanąwszy przed stolikiem zajętym przez dwóch jegomości poczciwie wyglądających, pan Kalasanty przemówił, przybierając przy tym bojową postawę:

— Coś pan chciał przez to powiedzieć?

— To, coś pan słyszał — odpowiedział nieznajomy.

— Takiem prawem jesteś pan u mnie za ostatniego łachudrę.

— Z jakiego powodu?

— Z takiego, że jako prawidłowy demokrata muszę panu uwagę zwrócić, że z takimi poglądami możesz pan każdej chwili za nieboszczyka Hitlera się zostać i jako taki mocno po mordzie oberwać.

Usłyszawszy to nieznajomy, poczerwieniał, jak burak.

— Panie szanowny, pan mnie z tem lebiegą malarzem nie wyjeżdżaj. Demokrata także samo jestem, może nie gorszy od pańskiej zamazanej osobowości.

— To po jaką cholerę wygłasza pan antyrządowe kawałki?—zapytał p. Kwiczoł.

— Jakie antyrządowe? Nie wiesz pan co chciałem powiedzieć do końca i z miejsca pan draki szukasz?

— To wyjaśnij mnie pan wobec tego i wszystkiem tu zebranym, co miało to pańskie odezwanko się oznaczać?

— To, proszę tutaj zebranych, że ja nie głosuję na żadne partie z tego powodu, że poczuwam się przepisowo głosować za Blokiem. Jedność kocham i zgodę. Skończyłem.

Po tym oświadczeniu pan Kalasanty podszedł do nieznajomego i ze łzami w oczach przepraszał go za nieporozumienie. Następnie obaj panowie całując się, przeszli do bufetu, gdzie wypito jeszcze kilka dalekobieżnych za pomyślność, jedność i zgodę...

Przypomnienie

Obywatelu! Pamiętaj o tym,
że jutro trzeba dość wcześnie wstać,
umyć się, ubrać, zjeść coś, a po tym
stanąć przed urną i głos swój dać.

Od twego głosu zależy wiele,
kraju i przyszłych pokoleń los.
Więc gdy głosować będziesz w niedzielę
wiedz, że to wielka rzecz jest — Twój głos!

Jeżeli nie chcesz w kraju warcholstwa,
gadulstwa, szwindli, rozlewu krwi,
to wiedz, że wielką może być Polska
wtedy, gdy głos swój oddasz na 3!

3 to jest symbol polskiej jedności,
pracy i zgody, kraju bez wad.
3 to jest koniec zła i podłości,
3 to synonim szczęśliwych lat.

3 to odpowiedź klikom i wrogom,
3 to mur zgodny, co trzyma straż.
3 to oznacza, że już nie mogą
powrócić czasy nędzy wśród mas.

Więc kiedy jutro już do obwodu
pójdziesz z innymi przed urną stać,
pamiętaj o tej woli narodu,
by głos za jedność i zgodę dać.

Pamiętaj, że od dnia jutrzejszego
będziemy dążyć i ja i ty
do piękniejszego i do lepszego..
Obywatelu! Pamiętaj 3!

Przed wyborami

Ktoś powiedział mi wczoraj, że przed wyborami mieszkańcy Polski dzielą się na trzy grupy. Na tych, którzy będą wybierani, na tych, którzy będą wybierać i na tych, którzy „wybierają się" (za granicę), widząc jak ich ostatnie nadzieje na odzyskanie wielkopańskich majątków biorą ostatecznie w łeb, wobec zdecydowanej postawy całego narodu.

Oczywiście, że ze swymi poglądami mogą się wybierać z całym spokojem ducha. My po nich płakać nie będziemy...

* * *

Profesorom i naukowcom, którzy są powszechnie znani z roztargnienia i z tego powodu stają się często pacjentami satyryków i humorystów, przypominamy, że nie należy w dniu jutrzejszym wkładać do urny wyborczej zamiast kartki z numerem 3, kartki z napisem d o s t a t e c z n y...

* * *

Pewna młoda obywatelka, szczera demokratka, tak polubiła liczbę 3, że kiedy przyszedł do niej wczoraj przystojny młody chłopiec, prosząc o jej rękę zastanawiała się w ten sposób: t r z y mu dać, t r z y nie dać?...

* * *

Znane jest powiedzenie, że dzieci i ryby głosu nie mają. W dniu jutrzejszym, oprócz dzieci i ryb, przybędą do przysłowia jeszcze zdrajcy, którym, jak wiadomo, głosować nie wolno...

* * *

Jeśli znajdzie się ktoś, kto będzie chciał złożyć do urny wyborczej głos oznaczony Nr. 1, to uważamy, że jest to najzupełniej zbędne, ponieważ te głosy i tak już l e ż ą...

Koszałki - opałki

U DOKTORA

Pani Cielętkiewicz przychodzi do lekarza.

— Niech pani usiądzie.

— Nie mogę, kości mnie bolą.

— To niech pani się położy.

— Nie mogę, plecy mnie bolą.

— To niech pani stoi.

— Nie mogę, nogi mnie bolą.

— Wobec tego niech się pani powiesi...

SPOSÓB NA MOLE

Pewien jegomość przychodzi do składu aptecznego i prosi o środek na tępienie moli. Sprzedawca poleca mu kulki naftalinowe. Jegomość kupuje dziesięć kulek i wychodzi. Po kilku dniach przychodzi po raz drugi i prosi o sto takich samych kulek. Za trzecim razem bierze pięćset, a po miesiącu prosi o tysiąc. Zaintrygowany sprzedawca pyta:

— Po co panu aż tyle tych kulek?

— A co pan myśli, że tak łatwo w mole trafić?

GORĄCZKA

Referent Dziubas zadzwonił rano do swego biura i oświadczył szefowi, że ma gorączkę i z tego powodu nie będzie mógł stawić się do pracy Szef uwzględnił jego motywy, ale trzeba trafu, że wieczorem spotykają się w poczekalni jednego z kin. Referent Dziubas jest w towarzystwie pięknej kobiety. Następnego dnia, po przywitaniu się, szef zwraca uwagę swemu podwładnemu:

— Panie Dziubas, jak się ma taką gorączkę, to się z nią idzie do łóżka!

W SĄDZIE

Przed sądem staje w charakterze świadka pani Cecylia Fajel. Sędzia zapytuje ją:

— Stan cywilny?

— Wdowa od siedmiu lat.

— Dzieci pani ma?

— Tak.

— Ile?

— Czworo.

— W jakim wieku?

— Najstarszy ma sześć, młodsza pięć, Frania cztery, a Józio trzy.

— Jakto, przecież pani mąż od siedmiu lat nie żyje?

— Tak, proszę Wysokiego Sądu, ale ja żyję...

TANI SKLEP

Mąż mówi do żony:

—Najdroższa, bój się Boga! Na co tyle pieniędzy wydałaś?

— Ach, wyobraź sobie kochanie, odkryłam nadzwyczaj tani sklep — odpowiada żona.

KOMPLEMENT

W parku na ławeczce siedzi przytulona do siebie parka.

— Panie Franiu, na ile lat ja wyglądam?

— Sądząc po cerze, na piętnaście lat, sądząc po figurze na szesnaście, a po usposobieniu no... na siedemnaście.

— No więc?

— No, razem akurat na czterdzieści osiem lat!

WIECZNIE MŁODA

Dziadek mówi do wnuka:

— Podobno kochasz się w primadonnie z teatru „Harla", mój Andrzeju?

— Tak, dziadku. I sądzę, że nie masz mi tego za złe?

— Ależ nic podobnego. Ja, będąc w twoim wieku, także się w niej kochałem...

DOBRY MĄŻ

— Moja żona stale żąda odemnie pieniędzy. Rano słyszę: daj mi pieniędzy. Przy obiedzie: daj mi pieniędzy. Przy kolacji: daj mi pieniędzy!

— Bój się Boga, na co ona tyle wydaje?

— Bo ja wiem? jej wcale nie daję...

MALARZ

Dwie znajome spotykają się z sobą na ulicy.

— Co, aż osiem dni malarz odnawiał w twoim mieszkaniu kuchnię? Przecież mnie zrobił to samo w ciągu jednego dnia.

— Możliwe, ale twoja służaca ma 60 lat, a moja 24...

ZARZĄDZENIE

Prezydenta m. Łodzi z dnia 8 stycznia 1947 r. w sprawie zakazu sprzedaży lub wyszynku napojów alkoholowych w okresie wyborów do Sejmu Ustawodawczego.

Na podstawie art. 4 p. f. ustawy z dnia 21 marca 1931 r. o ograniczeniach w sprzedaży podawaniu i spożyciu napojów alkoholowych (przeciwalkoholowa) (Dz. U.R.P. Nr. 51 poz. 425), § 1 rozporządzenia wykonawczego Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 14 czerwca 1933 r. (Dz. U.R.P. Nr. 45 poz. 351) oraz zgodnie z art. 46 ustawy z dnia 22 września 1946 r. — ordynacja wyboreza do Sejmu Ustawodawczego — (Dz. U.R.P. Nr. 48 poz. 274) zarządzanym co następuje:

§ 1.

W dniach 17, 18 i 19 stycznia 1947 r. zakazuję sprzedaży i wyszynku napojów alkoholowych na terenie m. Łodzi.

§ 2.

Winni przekroczenia przepisów niniejszego zarządzenia karani będą w trybie adminstracyjnym grzywną do 3.000 złotych lub aresztem do 4-ch tygodni. Kary aresztu i grzywny mogą być nałożone łącznie.

§ 3.

Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Prezydent Miasta
(—) KAZIMIERZ MIJAL

ZARZĄDZENIE

w sprawie Stacyj Kontroli wyrobów wędliniarskich

Na podstawie § 41 ust. 3 rozp. Ministra Opieki Społecznej z dnia 10.XII.36 r. o dozorze nad mięsem i przetworami mięsnymi (Dz. U.R.P. Nr. 92 poz. 643/36) podaje do wiadomości co następuje:

1) Do sprawdzania wędlin i innych wyrobów wędliniarskich wwożonych na teren m. Łodzi wyznacza się Stacje Kontroli:

a) I Stacja Kontroli — przy ul. Inżynierskiej Nr. 1 — dokonywuje sprawdzania w godzinach urzędowych codziennie prócz niedziel i świąt, przyjmuje zaś o każdej porze w ciągu całej doby.

b) II Stacja Kontroli — przy ul. Pabianickiej 210 — czynna jest we wtorki, środy, czwartki i piątki w godzinach od 8 do 14.30.

2) osoby, przechowujące w chłodniach, warsztatach masarskich i miejscach sprzedaży lub połączonych bezpośrednio z nimi pomieszczeniach, wwiezione na teren miasta wędliny i wyroby wędliniarskie, niepoddane uprzednie mu sprawdzeniu na Stacji Kontroli, będą karane w trybie administracyjnym z mocy art. 36 rozporz. Prez. Rzplitej, z dn. 22.III 1928 r. o dozorze nad artykułami żywności i przedmiotami użytku (Dz. U.R.P. Nr. 36 poz. 343) aresztem do 6 tygodni lub grzywną do 5.000 zł. Niepoddane sprawdzeniu wędliny i wyroby wędliniarskie mogą być zajęte i skonfiskowane zgodnie z art. 40 tegoż rozporządzenia.

Łódź, dnia 16 stycznia 1947 roku

Za Prezydenta Miasta
(—) STANISŁAW DUNIAK
Wiceprezydent Miasta

Co każdy dostanie

na swoją kartkę odzieżową

Z oficjalnego komuniaktu Wydziału Aprowizacji i Handlu dowiadujemy się, że prawo do nabycia artykułów dziewiarskich w pełnej ilości 46 punktów mają ci posiadacze kart odzieżowych, **którzy przepracowali pełny IV kwartał r. ub. tj. pełne trzy miesiące.**

Natomiast ci spośród posiadaczy kart, którzy przepracowali w kwartale IV **dwa miesiące** mają prawo do nabycia towaru na 31 punktów, oraz ci którzy przepracowali **jeden miesiąc** — na 16 punktów.

Sprzedaż artykułów dziewiarskich, po wprowadzeniu pewnych poprawek, dokonywana będzie ostateczne według następujących grup:

GRUPA I: 1 kaftan — 21 punktów, 1 kalesony — 10 pkt, 1 sweter — 7 pkt, 1 para pończoch damskich — 4 punkty, 2 pary skarpet bawełnianych po 2 pkt. para razem — 46 putków.

GRUPA II: 1 koszula — 21 pkt, 1 kalesony — 10 pkt, 1 sweter — 7 pkt, 1 para pończoch — 4 pkt, 2 pary skarpet bawełnianych po 2 pkt. para razem 46 pkt.

GRUPA III: 1 koszula — 21 pkt, 1 komplet damski — 21 pkt, 1 para pończoch damskich — 4 pkt, razem — 46 pkt.

GRUPA IV: 1 kalesony — 10 pkt, 1 komplet damski — 21 pkt, 1 sweter — 7 pkt, 1 para pończoch — 4 pkt, 1 para skarpetek wełnianych — 4 pkt razem — 46 pkt.

GRUPA V: 1 komplet damski — 21 pkt, 1 reformy — 7 pkt, 2 pary pończoch po 4 pkt para, 1 para skarpetek bawełnianych — 2 pkt, 2 pary skarpetek wełnianych po 4 pkt. para razem — 46 pkt.

Posiadacz karty odzieżowej **bez względu na płeć** ma prawo do zakupu towarów uwidocznionych w jednej z wyżej podanych grup.

Niedopuszczalna jest natomiast sprzedaż artykułów w-g dowolnego wyboru kupującego.

Prawo wyboru numeru wielkości artykułów pozostawia się kupującemu.

Poza tym, jak już donosiliśmy, zamiast zagubionych kart żywnościowych z miesięcy października, listopada i grudnia **można będzie okazać przy odbiorze zaświadczenie z miejsca pracy.**

Lefik-agent „G-92“ skazany na śmierć

Gestapowiec chciał ukryć się... w Milicji

Okręgowy Sąd Karny w Łodzi skazał w dniu wczorajszym na karę śmierci **Mieczysława Lefika, konfidenta Gestapo,** zarejestrowanego kolejno, jako agent nr. A-577 i G-92.

Rozprawie przewodniczył sędzia Łuszczewski, oskarżał prok. Jerzy Lewiński.

Przewód sądowy ustalił okoliczności sprawy. Przed wojną **Lefik był porucznikiem W.P.** W czasie okupacji wstąpił do konspiracyjnej organizacji AK. Aresztowany w listopadzie 1944 roku, za cenę zwolnienia podpisał zobowiązanie współpracy z *okupantem. W czasie od* listopada do 11 stycznia 1945 roku złożył meldunki na dwunastu czołowych **członków organizacji.**

Po wyzwoleniu, sądząc, że akta Gestapo łódzkiego nie istnieją, zajął stanowisko **szefa Wydziału Polityczno-Wychowawczego przy Komendzie M.O. m. Łodzi** i tutaj dosięgła go karząca ręka sprawiedliwości.

Oskarżony przyznał się do winy, którą w świetle zeznań świadków i odnalezionych akt Gestapo, Sąd uznał za udo*wodnioną.*

KINA

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Zakazane piosenki"

WISŁA (Daszyńskiego 1). — „Romans Pajaca".

ADRIA (Stalina — Główna) „Romans Pajaca".

TATRY (Sienkiewicza 40) — „Ich stu a ona jedna".

GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Twardzi ludzie".

TĘCZA (Piotrk[illegible]a 108) — „Podrzutek".

BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Zakazane piosenki"

HEL (Legionów 2-4) „Twardzi ludzie".

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Panna bez posagu".

WŁÓKNIARZ (Próchn[illegible]ka 16) — „Zakazane piosenki".

RO[illegible]OTNIK (Kilińskiego 172) — „Ich stu a ona jedna".

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) — „Podrzutek".

ROMA (Rzgowska 34) — „Gunga Din"

REKORD (Rzgowska 2) — „Elwira Madigan".

BAJKA (Franciszkańska 31) — „Nowe pokolenie".

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Zakazane piosenki".

ZACHĘTA (Zgierska 28) - „Zamieć śnieżna".

ŚWIT (Bałucki Rynek 5) — „Samotny Żagiel".

KINO OŚWIATOWE (Rzgowska 84) — „Dzieci kpt. Granta".

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Gospodarczy ul. Legionów Nr. 10 ogłasza przetarg *nieograniczony* na konserwację maszyn do pisania, znajdujących się na terenie agend miejskich m. Łodzi.

Bliższych informacji udzieli Wydział Gospodarczy ul. Legionów Nr. 10, pokój 14, w godzinach od 9-ej do 13-ej.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na konserwację maszyn" należy składać do dnia 29 stycznia rb. do 9-ej rano, pod wyżej wskazanym adresem, gdzie również w tym samym dniu o godz. 10-ej nastąpi otwarcie ofert.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru dostawcy bez względu na ceny a także prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku.

Łódź, dnia 15 stycznia 1947 roku.
Zarząd Miejski w Łodzi

Andrzej Zański



47)

Nie tak dawno jeszcze widziała go owianego przymgłą legendy: wielkiego, władczego, nadludzkiego. A teraz oto jej bóstwo zeszło z ołtarza: i jako mały, śmieszny człowieczek siedzi opodal niej na krawędzi łóżka. Ma groteskowo rozwichrzony „napoleoński kosmyk włosów", jeszcze cięższe, niż zawsze torebki pod oczyma. Siedzi z głupią miną bez ubrania w kokieteryjno-fioletowych (!) kalesonach i z kretyńską bezmyślnością skubie wąsika.

Wreszcie chrząka i uśmiecha się idiotycznie.

—Było przyjemnie?

Cóż ma Ewa Braun odpowiedzieć na to pytanie? Że więcej rozkoszy dawały jej nawet pieszczoty mistrza Ziegeleina, niż jego karesy?

Ewa Braun jest na tyle sprytna, że nie urazi ambicji tego zdegenerowanego półimpotenta. Więc też przytulając się do niego szepcze przymilnie:

— Teraz dopiero zrozumiałam, co znaczy prawdziwa rozkosz... Niech mnie pan pocałuje raz jeszcze jeden.

Adolf Hitler jest wyraźnie przerażony wybuchem jej namiętności i z wyraźnym zakłopotaniem skubie znowu swój wąsik...

Panna Braun ma już za sobą bujną przeszłość. Nie jest więc w zawodzie miłosnym nowicjuszką. Zaczem, zorientowawszy się w mig w sytuacji, powiada szybko.

— Miałam wrażenie, że pochłonął mnie wybuch wulkanu!... pan był prawdziwym szatanem... pan był demonem namiętności!... ach! i cóż pan ze mną właściwie zrobił?.. Jestem teraz nieludzko zmęczona i rozbita.., formalnie zasypiam ze znużenia: niech mnie pan więc raz jeszcze jeden pocałuje słodko na dobranoc...

Przeświadczenie, że „nieludzko zmęczył kobietę", napełniło dumą serce jej „kochacza". Ewa nawet nie wie, że tym jednym powiedzeniem zdobyła *już na* zawsze jego serce.

Adolf pochrząkuje z radości i gładzi obnażone ramię kobiety.

— Ewo — powiada na prawdę serdecznie czy nie sądzisz, że po tym, co między nami zaszło.. powinniśmy być między sobą mniej etykietami... Mów mi po prostu: Dolku.

— Kiedy nie śmiem! — broni się Ewa Braun.

Siedzące na brzegu łóżka zdeklasowane bóstwo uśmiecha się figlarnie.

— Musisz nauczyć się „śmieć".. No, powiedz mi: „Dolku!"..

Ewa Braun nabiera więc odwagi i zaczyna nieśmiało.

— Dobrze, Dolku!..

— No widzisz, że nie udławiłaś się tym słowem! A teraz powiedz mi: masz może jakieś życzenie?

— Owszem! Czy mógłbyś wyświadczyć mi jedną małą przysługę?

— Ależ z największą przyjemnością!

Ewa zawahała się przez chwilę, a potem powiada jednym tchem.

— Dolku.. Bądź łaskaw i wyjmij mi z walizki moją pyjamę.

Dyktator Niemiec, tak jak stał w skarpetkach, w koszuli i fiołkowych kalesonach pobiegł usłużnym truchcikiem w kierunku szafy, obok której stała nierozpakowana jeszcze walizka jego nowej kochanki. Przykucnął, poszperał w niej i wydobył ciemno-kremową pijamę.

— Nie *lubię* tego koloru: *intymna bielizna* kobieca powinna być różowa: różowość podnieca mnie — wyznaje degenerat, którego właściwie najbardziej roznamiętnia zawsze czerwień: kolor krwi.

— Zaraz jutro dam dyspozycję, ażeby kupiono ci parę tuzinów różowych kombinacji i koszulek.

Ewa Braun uśmiecha się tryumfująco. Albowiem intuicja powiada jej, że odtąd führer Trzeciej Rzeszy kupować jej będzie nie tylko bieliznę.

Jest mu na prawdę wdzięczna za jego troskliwość, lecz biorąc z jego rąk pijamę nie może nie zauważyć, że Adolf Hitler w podobnie intymnych chwilach ma minę przedziwnie głupią.

— Jeszcze głupszą, niż Ziegelein! — znowu przypomniał jej się baletmistrz z tinglu „papy Karla".

Adolf siada obok niej.

Zdejmuje skarpetki. Prawdopodobnie zanadto pochłonięty był ostatnio sprawami politycznymi, bo zapomniał umyć nóg. Skonstatowawszy to, bardzo szybkim ruchem chowa je pod kołdrę i przeciąga się leniwie.

Ewa zastanawiała się nad tym, co ma mu teraz powiedzieć, ale z tej kłopotliwej sytuacji wybawił ją jej nowy kochanek.., bo ziewnął po prostu i zasnął.

Ale sen nie imał się powiek Ewy Braun. Cicho tykał brązowy zegar i mocno stukało jej serce.

(D. n. n.)

SPORT

Co słychać
w obozie sędziów piłkarskich

Według komunikatu Wydziału Sędziowskiego PZPN Nr 4/46 wszyscy członkowie rzeczywiści i próbni WS muszą wypełnić przewidziane regulaminem arkusze ewidencyjne pod rygorem utraty praw członkowskich. W związku z tym, Wydział Sędziowski ŁOZPN-u wzywa wszystkich sędziów rzeczywistych jak i próbnych do niezwłocznego złożenia arkuszy ewidencyjnych u sekretarza WS ob. Winiarskiego.

Obowiązani są również zgłosić się u sekretarza ci członkowie, którzy już złożyli arkusze ewidencyjne aby sprawdzić czy zostały one należycie wypełnione.

Komisja Kwalifikacyjna Wydziału Sędziowskiego ŁOZPN-u zakwalifikowała następujących sędziów do prowadzenia zawodów międzyokręgowych i ligowych: Romanowski, Sznajder, Stępień, Szperling, Kowalki, Walczak, Winiarski, Przygodziński, Andrzejak, Napórski Olejnik, Błaszczyński.

Sędziowie piłkarscy okręgu łódzkiego przystąpili do zaprawy zimowej w lokalu YMCA, Moniuszki 4a. Obowiązkowe zgłoszenia wszystkich członków WS — ŁOZPN-u ul. Piotrkowska 67 (lewa oficyna II piętro).

Dzisiaj grają
tylko w tenisa stołowego

W dniu dzisiejszym odbędą się zawody tenisa stołowego o mistrzostwo okręgu. W Tomaszowie ul. Miła 36 TUR (Tom.) — Elektrownia godz. 18, godz. 19 — w Aleksandrowie RKS Nr 1 — Widzew. Ul. Kilińskiego 177 godz. 19 Ognisko — Oratorium, ul. Zachodnia 20 Ichud — Energia.

Jak głosowano
na nadzwyczajnym zebraniu Ł. O. Z. P. R.

W sprawie udzielenia absolutorium za rządowi, który podał się do dymisji — na 29 uprawnionych głosowało 17 za, 10 przeciw oraz 2 powstrzymało się.

Przeciw głosowali przedstawiciele TUR-u i ZZK, zaś wstrzymujące się głosy — to przedst. YMCA i Zrywu. Na prezesa Wolińskiego układ sił uległ zmianie. Do grupy TUR — ZZK doszło Zjednoczone i Zryw, wstrzymali się od głosowania przedst. YMCA i DKS.

Co się tyczy zwołania zebrania nadzwyczajnego, na którym ma złożyć sprawozdanie b. komisarz ŁOZPR-u opowiedziały się za tym 3 kluby: TUR, ZZK i Zryw, dysponując 11 głosami.

Pogłoski o dymisji
okazały sie nieprawdziwe

Od szeregu dni kursowały pogłoski, przez nas notowane, o zamierzonej jakoby dymisji kapitana sportowego PZB. p. Suszczyńskiego. Jak się jednak dowiadujemy, pogłoski te nie odpowiadają prawdzie. Zdementował je kategorycznie wiceprezes PZB p. Bielewicz.

Jak donosiliśmy, sprawa ta miała być załatwiona na pierwszym posiedzeniu zarządu PZB. Wdocznie zdołano przekonać p. Suszczyńskiego, że nie pora obecnie na składanie mandatu.

Wyznaczono komisarza
bo P. Z. T. S. nic nie zdziałał

Ponieważ zarząd Polskiego Zw. Tenisa Stołowego nie wykazywał żadnej działalności PUWF wyznaczył komisarza w osobie p. Olszewskiego, który ostatnio bawił w Krakowie.

Na konferencji odbytej z działaczami krakowskimi ustalono, że walne zebranie PZTS odbędzie się w Krakowie w dniu 26 stycznia r.b.

Mistrzostwa Polski przeprowadzone zostaną w dniach 14 — 16 lutego w Katowicach z udziałem 17 klubów oraz Cracovii, jako obrońcy tytułu. W związku z ewentualnym udziałem Polski w mistrzostwach świata, przeprowadzone zostaną spotkania eliminacyjne z udziałem sześciu najlepszych zawodników z okręgów warszawskiego, śląskiego i krakowskiego. **Okręg łódzki pominięto.**

Lista najlepszych
Bez popuszczania cugli fantazji ustalono kolejność najlepszych pięściarzy polskich

Po „Przeglądzie Sportowym" opublikował według swej oceny listę najlepszych pięściarzy polskich „Sport" katowicki.

Lista ta uwzględnia dziesięciu najlepszych w poszczególnych wagach. Studiując ją odnosi się wrażenie, że opracowana ona została dużo staranniej i poszczególne lokaty przyznane bokserom nie wzbudzają większych zastrzeżeń. Może się ktoś nie zgodzić z autorami tej listy, mogą być sprzeczne opinie i zdania, w każdym jednak razie przy układaniu jej kierowano się realnymi przesłankami i nie popuszczano cugli fantazji. Dlatego też publikujemy tę listę, uwzględniając pierwsze tylko pięć lokat.

W wadze muszej: **Bazarnik, Kamiński, Sowiński, Stasiak, Patora.**

Ze względu na dłuższą przerwę Stasiaka i brak sprawdzianu formy Kamińskiego, słusznie wysunięto Bazarnika na pierwsze miejsce. Sytuacja w wadze muszej jest taka, że w tej chwili nie mamy tu naprawdę wartościowych pięściarzy.

W wadze koguciej: **Grzywocz, Czarnecki, Janowczyk, Górecki, Umiński.**

Janowczyk, który znalazł się w reprezentacji przeciwko Szwecji, klasyfikowany jest dopiero trzeci. Ponieważ Janowczyk ma obecnie duże trudności z wagą i najprawdopodobniej w kategorii koguciej więcej nie wystąpi, jedynym groźnym rywalem dla Grzywocza jest tylko Czarnecki.

Para ta przewyższa pozostałych „kogutów" o klasę.

W wadze piórkowej: **Leczkowski, Czortek, Sobkowiak, Krawczyk, Marcinkowski.** Na dalszych lokatach autorzy stawiają **Miszczuka i Gromalę**, nie biorąc pod uwagę Koziołka, przesuniętego do kategorii cięższej. Widzimy i tutaj, że wystawienie Koziołka przeciwko Szwecji było niczym nieusprawiedliwione.

W wadze lekkiej: **Sowiński, Woźniakiewicz, Komuda, Koziołek, Waluga.**

Dotychczas jedyną okazją dla Woźniakiewicza do zmierzenia się z Sowińskim były indywidualne mistrzostwa Polski. Pamiętamy, jak **nasz „Morycek" rozgryzł swego przeciwnika i zapędził w kozi róg.** Może od tego czasu Sowiński rzeczywiście poczynił takie postępy, że Woźniakiewicz mu dzisiaj ustępuje.

Jaki wynik dałaby ich walka?

Sowiński, ostatnio, zwrócił na siebie uwagę i udany start w Szwecji zapewnił mu miejsce w reprezentacji na dłuższy czas. Walki Sowińskiego i Woźniakiewicza z Czechami dadzą nam okazję do wysnucia wniosków: kto z nich jest dzisiaj lepszy.

W wadze półśredniej: **Olejnik, Chychła, Wikliński, Adamski, Jańczak.**

Jak dotychczas Olejnik nie przegrał walki z żadnym naszym bokserem i słusznie daje mu się pierwszeństwo. Dalsze dwie lokaty — to kwestia dyskusji. W tej kategorii **sklasyfikowano również Taborka** i wydaje nam się, że należy mu się nieco lepsza lokata, niż 7-ma.

Waga średnia: **Kolczyński, Pisarski, Nowara, Sobczak, Szymankiewicz,** Zdumiewające i jednocześnie godnym pochwały jest, że Ślązacy nie pozwolili się tutaj ponieść dzielnicowemu patriotyzmowi i — sklasyfikowali Pisarskiego przed Nowarą. Naszym zdaniem **niedoceniono łodzianina Trzęsowskiego, którego stawiamy wyżej niż Berga.**

Rozwiązanie klasyfikacji wag ciężkich uważamy za bardzo szczęśliwe. I tu i tam na pierwszym miejscu figuruje Szymura, który bezspornie jest bezkonkurencyjny.

Waga półciężka: **Szymura, Archacki, Drąbkowski, Kolonko, Koralewski.**

Waga ciężka: **Szymura, Niewadził, Klimecki, Kubica, Lick.**

A więc nasz reprezentant Polski w Sztokholmie, przypadkowy zresztą, figuruje dopiero jako piąty. To potwierdza naszą opinię, że PZB tę kategorię w Sztokholmie należycie nie obsadził.

Ciekawe, jak długo utrzyma się ta lista kwalifikacyjna, jak prędko autorzy jej będą zmuszeni do przeprowadzenia korekty, chociażby tylko na podstawie wyników dalszych spotkań drużynowych o mistrzostwo Polski, a przede wszystkim dwóch zbliżających się meczów z Czechami.

Walka... o lokal
Sport akademicki dusi się w piwnicznej izbie

AZS łódzki ma swego mola co go gryzie. Coraz więcej zwolenników zyskuje sobie w rzeszach akademickich idea kultury fizycznej i w związku z tym AZS uaktywnia się i rozrasta coraz bardziej.

To też zaistniała potrzeba wyszukania większego lokalu klubowego, zwłaszcza, że poprzedni lokal przy ul. Lindleya zajął przed miesiącem Uniwersytet tak, że obecnie sekretariat klubu mieści się właściwie w piwnicy Auli Uniwersyteckiej przy ul. Narutowicza 68.

Biorąc pod uwagę tę niewesołą jakby nie było sytuację klubu, Miejski Urząd Kwaterunkowy przychylił się do prośby akademików, przyznając im odpowiedni lokal przy ul. Południowej 10. Nieszczęście chciało, że ten sam lokal przypadł do gustu Zjednoczeniu Sjonistów Demokratów „Ichud", które postawiło Urząd Kwaterunkowy przed faktem dokonanym, wprowadzając się do tego lokalu i z miejsca przeprowadzając remont.

AZS, rzecz jasna, nie daje za wygraną i sprawa oparła się o Miejską Radę Narodową, która w najbliższych dniach ma rozsądzić spór. Dla wyjaśnienia należy dodać, że „Ichud" posiada już jeden lokal przy ul. Gdańskiej, podczas gdy AZS, jeden z najpopularniejszych klubów łódzkich, gnieździ się w jednym, małym pokoiku piwnicznym, w którym z musu urządzono również magazyn sprzętu sportowego, a nawet i sekretariat.

W spornym lokalu przy ul. Południowej, odpowiadającym skromnym wymogom sportowców-akademików, znajduje się również sala gimnastyczna, posiadanie której w znacznym stopniu rozwiązałoby kwestię dalszej popularyzacji sportu wśród szerokiej braci studenckiej.

Tak na przykład, jedna z najbardziej ruchliwych i najsilniejszych sekcyj, sekcja gier sportowych, ma przed sobą olbrzymie trudności, gdyż dysponuje zbyt ograniczoną ilością godzin na treningi, przy nieproporcjonalnie wielkiej liczbie chętnych. A przecież oprócz tego jest jeszcze pierwsza drużyna tej sekcji, która musi intensywnie trenować, jeśli chce utrzymać się na dotychczasowym poziomie.

Jak wiadomo, siatkarze zdobyli pierwsze miejsce w mistrzostwach Łodzi i wezmą udział w mistrzostwach Polski jako reprezentanci naszego okręgu.

Tydzień narciarski zamiast FIS
Najlepszy skoczek St. Marusarz nie może startować w Chamonix

Według doniesień „Sportu" katowickiego, na ostatnim kongresie FIS postanowiono nie organizować w tym roku oficjalnych zawodów FIS o mistrzostwo świata. Zamiast nich odbędą się zawody zastępcze pod nazwą „międzynarodowy tydzień narciarski".

Terenem tych zawodów będzie znana miejscowość klimatyczno - uzdrowiskowa Chamonix.

Międzynarodowy tydzień narciarski w Chamonix, obok akademickich narciarskich mistrzostw świata w Davos, **będzie najpoważniejszą w tym roku międzynarodową imprezą narciarską.** Polski Związek Narciarski otrzymał już zaproszenie dla narciarzy polskich na wzięcie udziału w tej **imprezie i postanowił** wysłać naszą reprezentację. Będzie to ostatnia przed Olimpiadą 1948 r. okazja dla sprawdzenia poziomu, jaki reprezentują nasi zawodnicy, w porównaniu z poziomem klasy zagranicznej.

Program „tygodnia" przewiduje otwarcie zawodów 11 lutego. Polski Związek Narciarski wysłał już do Chamonix zgłoszenia następujących zawodników:

Biegacze: Orlewicz, Dziedzic, Kwapień, Skupień.

Skoczkowie: **Marusarz St., Kula, Kozak, Krzeptowski.**

Zjazdowcy: Marusarz J., Płonka, Bachleda, Radkiewicz i Bujakówna.

W sferach narciarskich wyrażają zdziwienie, że **nie wzięto pod uwagę** Matusznego, który, jak należy sądzić z meldunków nadchodzących z Zakopanego, jest w bardzo dobrej formie.

Wyjazd St. Marusarza, najlepszego naszego skoczka, jest bardzo wątpliwy. Najprawdopodobniej, Marusarz do Chamonix nie pojedzie, gdyż nie pozwalają mu na to względy natury materialnej. Marusarz jak wiadomo, ostatnio przebywa na Dolnym Śląsku, w Karpaczu.

Piłkarze myślą o sezonie
a lekkoatleci ŁKS o zimowych mistrzostwach w Olsztynie

ŁKS poważnie zastanawia się nad tym, czy nie przyśpieszyć terminu rozpoczęcia sezonu piłkarskiego. Skłania go do tego odpowiednia pogoda, daje ona bowiem, tak jak dzisiaj, możliwości uprawiania sportu piłkarskiego.

Na ten właśnie temat obradować będą piłkarze ŁKS w nadchodzący wtorek dn. 21 bm. Kierownictwo sekcji piłkarskiej wzywa na godz. 18 wszystkich czynnych piłkarzy, ażeby omówić program na najbliższą przyszłość. Zawodnicy przejdą zaprawę, porzucą duszne sale i przygotowywać się będą kondycyjnie na wolnym powietrzu. Jeśli nie będzie opadów śnieżnych drużyny rozegraja pierwsze mecze treningowe.

Dokąd dziś pójdziemy

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
ul. Stefana Jaracza 27

Przedstawienie cieszące się niesłabnącym powodzeniem komedii „Powrót posła" odwołan. z powodu choroby jednego z wykonawców.

W dniu dzisiejszym zespół Teatru WP. występuje gościnnie z „Krakowiakami i Góralami" w Państwowym Teatrze Polskim w Warszawie.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34

Dziś o godz. 19,15 ostatnie przedstawienie współczesnej komedii francuskiej „SPOTKANIE" J. Anauilh'a w premierowej obsadzie. W środę dn. 22 stycznia 47 r. premiera sztuki Tadeusza Gaycego „HOMER i ORCHIDEJA".

TEATR POWSZECHNY TUR

Dziś o godz. 19 min. 15 komedia J. Blizińskiego „Pan Damazy" z mistrzowską kreacją Aleksandra Zelwerowicza w roli tytułowej.
ul. Listopada 21

TEATR „SYRENA" Traugutta 1

Dziś po raz ostatni komedia muzyczna Z. Gozdawy i W. Stępnia pt. „MOJA ŻONA PENELOPA".

Początek przedstawienia o godz. 19,30. Kasa czynna od 10 — 13 i od 16.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Dziś i dni następnych, pełna humoru karnawałowa operetka F. Lehara „Hrabia Luxemburg" z udziałem całego zespołu artystycznego. Reżyseria: B. Fotygo-Folańskiego. Choreografia w układzie J. Ciesielskiego. Orkiestra pod dyr. Z. Wichiera. Oprawa sceniczna: E Grajewski i J. Galewski.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni przy ul. Piotrkowskiej 102a, a od godz. 17 w kasie teatru. Początek punktualnie o godz. 19.

GONG POŁUDNIOWA 11

Z powodu prób, teatr nieczynny. Premiera 22-go. 1542

Lokale

POKOJU niekrępującego poszukuje samotny. Dzwonić 175-06 od godz. 4 — 7 wiecz. 1553

POSZUKUJĘ pokoju niekrępującego. Cena obojętna. Wiadomość tel. 260-87 do godz. 10 rano. 1554

Nauka

KURSY kroju, szycia, modelowania przeprowadza Instytut Przemysłowo-Rzemieślniczy Woj. Łódzkiego. Zapisy przyjmuje Sekretariat Łódź, Stalina 7, godz. 9 — 15. 1305

UCZĘ manicur'u i pedicur'u. Wiadomość: tel. 203-02 godz. 11 — 8. 1401

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr JERZY HORECKI specjalista chorób żołądka, kiszek, wątroby, Narutowicza 35, przyjmuje 4—6, tel. 206-99. 97

Dr WACŁAW KONAR chroby żołądka, kiszek wątroby. Narutowicza 56, tel. 119-59. 242

Dr. med. ŻURAKOWSKI specjalista chorób skórnych, wenerycznych moczopłciowych Piotrkowska Nr 33 godz. 21—1 i 3—5½. 95

Dr. RATAJ-ŻURAKOWSKA specjalistka chorób skórnych, wenerycznych u kobiet, kosmetyka lekarska. Piotrkowska Nr. 33, godz. 12—1 i 3—5½ 96

Dr med SIENKO KSAWERY specjalista chorób skórno wenerycznych. Przyjmuje ul. Kilińskiego 132 godz. 12—2, 4—6. 86

Dr med LUTOWIECKI JERZY, choroby skórne i weneryczne, Legionów 9, przyjmuje 3—6, tel. 156-10. 87

Dr B. DOBROWOLSKI, specjalista chorób nerwowych i seksualnych, przyjmuje od 3 do 5 Kopernika 6, tel. 186-00. 34

Dr med. GLAZER, choroby skórne i weneryczne. Ordynuje 5—8 pp. Andrzeja Nr. 28, tel. 179-10. 143

Dr med B. TOŁCZYŃSKI specjalista chorób uszu, nosa i gardła. Sienkiewicza 37, przyjmuje codziennie od 1 -3 i od 4—6. 85

Dr med. I. VOGEL ze Lwowa — specjalista chorób kobiecych i akuszer, przyjmuje ul. Narutowicza 4, tel. 260-92. 83

Dr JAN FALKOWSKI, chirurg-urolog, specjalista chorób nerek, pęcherza, dróg moczowych. Piotrkowska 23—4, (3—4) tel. szpitalny 250-70, gabinetu 191-89. 150

Lekarz-dentysta ŻOFIA BALICKA Przyjmuje od 10 — 13 i od 16 — 19. Moniuszki 11, II piętro, tel. 151-15. 93

Dr. ŁOZA EMIL, specjalista chorób skórnych, wenerycznych, przyjmuje od 3—6, tel. 179-56. Sienkiewicza 34. 91

Dr. KOWALCZYK JERZY. Choroby skórne i weneryczne, przyjmuje Żeromskiego 41—1. 3—6. Tel. 150-53. 90

Dr. LENCZEWSKI — choroby kobiece i akuszeria, Sienkiewicza 51, godz. 3-7 tel. 181-47 589

Dr. Ł. ROŻYCKI specjalista chorób kobiecych i akuszerii ul. Legionów 9 tel. 166-29, przyjmuje 1—6. 100

Dr REICHER Specjalista chorób wenerycznych Południowa 26, przyjmuje 2—5. 92

Dr. med. MIRSKI IGNACY akuszeria, choroby kobiecé. Żeromskiego 37 tel 257-23. 1469

DR. ŚWIĘCIŁO ADAM, choroby kobiece i akuszeria, Zawadzka 38, godz. 4—6 380

Dr MIKOŁAJ BORNSTEIN akuszeria, ginekologia, Traugutta 9. 156.

Dr med TADEUSZ FUCHS internista ordynuje od 4 — 6 Piotrkowska 5. tel. 148-88. 1281

Dr WŁADYSŁAW STEIN, specjalista chorób nerwowych, Śródmiejska 7 tel. 192-55, przyjmuje 4 — 6. 792

AKUSZERKA ŁAGOWSKA IRENA abiturentka Warszawskiej Kliniki prof. Gromadzkiego przyjmuje Zachodnia 52. Telefon 151-76. 251

AKUSZERKA Wojtasiewicz, abiturientka Warszawskiej Kliniki profesora Gromadzkiego przyjmuje — Pomorska 43. 102

Kupno — sprzedaż

SPRZEDAM harmonię najwyższej klasy „Hohner" cztery regestry, 120 basów, Julianów, Marcina 31 m 2. Kabat. 1398

SREBRO złoto — złom kamienie szlachetne. Kupuję płacę najwyższe ceny. Zakład Zegarmistrzowski „Omega". Piotrkowska 4. 536

PIERWSZORZĘDNY radioodbiornik dla znawcy firmy „Elektrit" — „Allegro" „Fidelio" — „Eroica" lub równorzędny natychmiast kupię — dobrze zapłacę, tel 183-65. 1097

KAPELUSZE męskie, czapki, pilotki najtaniej w pracowni „NOWOŚĆ" Główna 20. 1030

PIŁĘ taśmową (bandzega) sprzedam, Łęczycka 20. 1396

10 ŻYWYCH zdrowych szczurów zakupi do celów doświadczalnych Centralny Zakład Deratyzacyjny, Gdańska 77a. Płacimy 200 zł. za sztukę. 1399

MOTOCYKL nowoczesnej konstrukcji świeżutki do 125 cm. Kupię — zapłacę każdą cenę, telefon 183-65. 1098

MEBLE w dobrym i złym stanie kupuje stolarnia Krasickiego 3 przy Rzgowskiej, przystanek Piaseczna. 1093

DOM, willę, plac, gospodarstwo rolne, ogrodnictwo, objekt handlowy, przemysłowy kupimy — sprzedamy. Pośrednictwo, Łódź, plac Wolności 6—4, godziny 11—1, 4—6. 132

MEBLE sypialnie, stołowe, tapczany, sztuki pojedyncze, gotowe i na zamówienie oraz na składzie meble biurowe. Poleca Izdebski Piotrkowska 31 m. 2 front I piętro. 534

FOTOAPARAT, BRYLANT, lornetkę, projektor, znaczki filatelistyczne, złoto, srebro kupuje płacąc najlepiej „Okazja" Kilińskiego 47. 1505

KUPUJEMY srebro (złom, monety) płacimy najwyższe ceny. Laboratorium chemiczne, pl. Wolności 2 m 2 (w podwórzu na lewo). 1299

NARCIARZE! Smary — kijki — kostiumy — narty dostarcza: F-a Jan Pujdak i S-ka. Piotrkowska 83 tel. 126-62. 960

VICTORIA klej kauczukowy do dętek po cenach fabrycznych sprzedaje „Reklama" Piotrkowska 46. 1488

SAMOCHÓD trzytonowy, chodzi, dobre ogumienie, marki „Borckward" z papierami, sprzedam telefon 216-57. 1489

SPRZEDAM obraz Grubińskiego „Zima" rozm. 130x80. Wiadomość ul. Sienkiewicza 89. Zakład Pogrzebowy. 1490

RADIO super sprzedam, Południowa Nr 20 m 61a. Wiadomość do godziny 18 wiecz. 1491

KUPIĘ wózek spacerowy w dobrym stanie lub zamienię głęboki na spacerowy. Wiadomość Brzeźna 12 — 8 Rzewuska. 1492

SPRZEDAM resorkę na balonach. Napiórkowskiego 128, Przybyszewski. 1493

PIES ŁAŃCUCHOWY owczarek do sprzedania wiadomość, Ruda Pabianicka, Uroczysko 1. (Zielona) 1494

DO ODSTĄPIENIA sklep 2 pokoje i kuchnia. Wiadomość Piotrkowska 209 w restauracji. 1495

POŃCZOCHY gazowe, jedwabne. Najtańsze źródło, największy wybór. „Wiślańska" Piotrkowska 38. 1496

RADIO Körting 5 lampowy sprzedam okazyjnie Obornicka 27a mieszk. 4. (przy Limanowskiego). 1498

STRAGAN Wodny Rynek — przyjmę wspólnika z towarem, odstąpię. Oferty „Byt". 1499

MEDALIKI, łańcuszki wszelkie wyroby złote i srebrne najtaniej poleca „OKAZJA". Kilińskiego 4. 1503

RADIO Polski-Union 5-cio lampowy, trzy zakresowy sprzedam, Limanowskiego Nr 151 m 1 od 16. 1500

ZEGARKI, KINOKAMERY, fotoaparaty znaczki filatelistyczne, najtaniej poleca „Okazja", Kilińskiego 47. 1504

Różne

200.000, współpracę wniesie solidny kupiec do dochodowego przedsiębiorstwa. Oferty „Samotny". 1511

SZYJĘ w domach prywatnych ładnie i szybko. Oferty do adm. „Warszawianka". 1512

WYTWÓRNIA swetrów przyjmie powierzoną przędzę na 6, 8 i 4. Łódź, Chojny, Trębacka 75. 1414

ZDJĘCIA legitymacyjne, amatorskie wykonuję w tym samym dniu, Legionów 1. 41

„NOWOŚĆ" szyję czapki z własnego i powierzonego materiału, odnawia i fasonuje kapelusze męskie szybko, tanio, elegancko. Główna 20. 859

UWAGA: Zdjęcia legitymacyjne najszybsze i najtaniej w Automacie. Fotografia na uroczystość zamówisz tylko Narutowicza 8. 1418

ŚNIEGOWCE, kalosze, zamki do botów, oraz wszelkiego rodzaju wyrobów gumowych reperuje szybko, i dobrze. Wulkanizacja dętek, adres. Jaracza 2 (róg placu przy stacji benzynowej). 953

ELEKTROMONTER wykonuje wszelkie naprawy instalacji świetlnej i dzwonkowej, szybko tanio. Piotrkowska 60 — 8 Formizel Józef. 1410

ZGINĄŁ dnia 15.1. w okolicy ul. Narutowicza, Kopcińskiego, Tkackiej, mały piesek, biały, kudłaty wabi się Loczek. Znalazca proszony jest o przyprowadzenie go, za sowitym wynagrodzeniem na ul. Brzozową Nr. 6 Portiernia — lub ul. Tkacka 11. 1519

ZAGINĄŁ czarny kudłaty piesek, z białą pręgą na brzuchu. Wabi się „Kajtuś". Znalazca proszony jest uprzejmie o zawiadomienie lub zwrot na ulicę Antoniewską 20 na Widzew za wynagrodzeniem. 1539

HAFCIARKA maszynowa wykonuje wszelkie hafty, monogramy, aplikacje oraz przyjmuje męskie koszule do szycia. Ceglana 8a m 4. (przy Bałuckim Rynku). 1556

PRZYBŁĄKAŁ się mały szpic Do odebrania Śródmiejska 28 — 4a. 1420

Zaofiarowanie pracy

ZDROWA, czysta panienka potrzebna do dziecka. Zawadzka 34 m 8. 1540

DRYKIER potrzebny na stałą pracę, warunki do umowy. Wytwórnia Wyrobów z Blachy, Łódź Praska 9, dawniej Warszawska, tel. 140-37. 1506

ŁÓDZKA FABRYKA KAPELUSZY poszukuje nawijarek (wikierki). Zgłaszać się w godz. 8—16 do Wydziału Personalnego Targowa 2. 1507

MASZYNISTKI dobrze piszące na maszynach, ze znajomością księgowości potrzebne. Zgłoszenia osobiste z podaniami, życiorysem i podaniem referencji do Centrali Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego w Łodzi, ul. Daszyńskiego 20, m 6 (pokój Nr 3). 1508

KOBIETĘ lub dziewczynę do pracy domowej poszukuję zaraz. Piotrkowska 86 m 3. Czajkowski. 1509

POTRZEBNI stolarze meblowi Piotrkowska 161. 552

Zagubione dokumenty

ZAGUBIONO dowód osobisty i kartę rejestracyjną na nazwisko Stasiak Mieczysław, powiat Piotrków gmina Parzniewice, wieś Gałkowice Stare. 1521

UNIEWAŻNIAM zaświadczenie wydane przez MO na nazw. Skrzydlak Zenobia Nowa 43. 1522

ZAGUBIONO dowód osobisty i legitymację ZZ oraz palcówkę na nazwisko Graczyk Jerzy, Literacka 57.

ZAGUBIONO dowód osobisty na nazwisko Darnowska, Głowno koło Łowicza, Mościckiego 16. 1524

ZAGUBIONO w Konstantynowie kartę rozpoznawczą wydaną w Miechowie i legitymację rowerową na nazw. Stadnicki Ferdynand Proszę o zwrot Tokarzewskiego 31. 1525

ZAGUBIONO kartę rej. RKU Kutno, kartki żywnościowe oraz inne dokumenty na nazw. Łasecki Józef, Skłóty gm. Krośniewice. 1526

SKRADZIONO 16.1. w tramwaju Nr 11 torebkę damską z drobiazgami osobistymi i dokumentami na nazwisko Haliny Kochanowskiej, Łódź Kościuszki 69 m 10. Legitymację nauczycielską, legitymację Zw. Nauczycielskiego, leg tramwajową, kennkartę i karty żywnościowe za październik, listopad, grudzień i styczeń unieważniam. 1527

ZAGUBIONO: dokumenty oraz różne zaświadczenia na nazw. Simon vel Szymańska Barbara zam. Roosevelta 7 — 5. 1528

UNIEWAŻNIAM leg. szkolną na nazw. Łukaszewicz Janina Wandy 5. 1529

W PIĄTEK 10.1.br. skradziono torebkę oraz palcówkę dowód osobisty, kwity podatkowe na nazw. Piaskowska Zofia, Aleksandrów, Południowa 10. 1530

UNIEWAŻNIAM skradzione w tramwaju: 2 karty odzieżowe, karty żywnościowe listopad — grudzień, metrykę ślubną na nazw. Wułach Mintr. Południowa 6 — 5 tel. 268-91. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. 1531

ZAGUBIONO akt nadania gospodarstwa poniemieckiego na nazw. Ryszard Skrzydlewski, Ksawerów gm. Widzew. 1532

ZAGUBIONO kartę rej. RKU Łódź na nazw. Kłosiński Józef, Kutno — Łąkoszyn. 1533

UNIEWAŻNIAM zagubioną leg. uczniowską Nr 318 wydaną przez Państw. Gimnazjum Em. Szczanieckiej, na nazw. Halina Różewska, Południowa 24. 1534

DNIA 13 bm, zgubiono w tramwaju czarną torbę z dokumentami na nazwisko Jadwiga Manugiewicz i ważnymi listami. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot pod adresem: Jadwiga Manugiewicz Łódź, Wólczańska 140. 1535

DNIA 15.I. ze sklepu Nowomiejska 11. została omyłkowo zabrana teczka z różnymi dokumentami administracyjnymi domu Zawadzka 21 i Zarządu Nieruchomości wraz z legitymacją Irena Sakowska Jaracza 82. Ktoś kto to zabrał lub znalazca proszony jest o oddanie dokumentów pod wymienionym adresem za wynagrodzeniem. 1433

SKRADZIONO wizę na przyjazd do Polski na nazw. Popkiewicz Eugenia, Marysin III ul. Kwarcowa 45. 1425

ZAGUBIONO dowód osobisty i kartę zwolnienia z wojska na nazw. Woźniak Wacław, wieś Wilkucia gm. Ciosy pow. Brzeziny. 1424

ZAGUBIONO kartę repatriacyjną i metrykę ślubną na nazwisko Brzozowska Weronika Śródmiejska 16. 1555

REDAKTOR NACZELNY: K. BOGUSŁAWSKI
D—09790

Adres Redakcji i Administracji. Łódź. ul. Piotrkowska 102 a. Telefony 129-13, 137-47
Redaktor przyjmuje codziennie od godziny 15—18, telefon 112-60

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „EXPRESS ILUSTROWANY"

DZIAŁ OGŁOSZEŃ: ul. Piotrkowska 102 a. — Ceny ogłoszeń: Drobne — za wyraz petitowy poza tekstem — 5 złotych. Inne ogłoszenia za milimetr-szpaltę poza tekstem złotych 20
W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 % drożej

Odbito w drukarni R. L. W., Łódź, Żwirki 17